Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 299. — ROK XXXIX.

CZWARTEK 3 LISTOPADA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	7·50 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Ku „państwu — Molochowi".

Obecny rok przejdzie do historji rządów pomajowych jako okres niezwykłej ruchliwości w zakresie umacniania podstaw reżimu. Nawet prace koło budżetu (jak się łatwo przekonać z braków ogłoszonego świeżo preliminarza) nie pochłaniały tyle uwagi kół kierowniczych sanacji, co myśl o zupełnem opanowaniu społeczeństwa. Nigdy, nawet w okresie najbardziej „rozzuchwalonego" „partyjnictwa" przed majem 1926 r. nie było takiej inflacji ustaw, nowel i rozporządzeń ministerjalnych, co obecnie. Wszystkie, rzec można, dziedziny życia zbiorowego zostały poddane reformie. Ustrój szkoły powszechnej i średniej. szkolnictwo prywatne, pragmatyka nauczycieli i urzędników, ustrój adwokatury, czasowe zawieszenie niezawisłości sędziowskiej, dekret o reorganizacji Trybunału Administracyjnego, wprowadzenie nowego Kodeksu karnego, upaństwowienie „Strzelca", dekret o stowarzyszeniach — oto ważniejsze akty tej reformatorskiej akcji. Nie koniec jednak na tem. W przygotowaniu są jeszcze tak ważne prawa, jak — ustawa o organizacji szkół akademickich, ustawy samorządowe i t. p. — A skutków świeżo wydanego dekretu o stowarzyszeniach dziś jeszcze niepodobna dokładnie przewidzieć.

Treść i tendencja tych reform są bardzo jasne. Mają wydać społeczeństwo rządowi w ręce, zatrzeć różnicę między państwową, a społeczną dziedziną życia, — między publicznym a prywatnym porządkiem. Mają zrealizować heglowski typ „państwa-bóstwa", któremu wszystko należy złożyć w ofierze!

Ten typ państwa uważamy za niesprawiedliwy w stosunku do społeczeństwa, a zgubny dla samego państwa...

Katolicka socjologja (list Piusa X o francuskim „Sillon") uczy, że społeczeństwo wyłania z siebie władzę, że więc władza jest tylko jego narzędziem, — że skutkiem tego istnieje naturalne rozgraniczenie dwóch porządków: politycznego i społecznego; pierwszy ma zmierzać ku utrzymaniu państwa, drugi ma gwarantować społeczeństwu swobodny rozwój w granicach dobra wspólnego. Władza więc — według katolickiej socjologji — nie tylko nie ma prawa pochłaniania społeczeństwa i nadawania politycznego charakteru każdej dziedzinie jego życia, ale — co więcej — winna pilnować, żeby społeczeństwo mogło swobodnie iść za swojemi uprawnionemi interesami religijnemi, kulturalnemi. gospodarczemi itp. Państwo zaś, które działa inaczej, godzi samo w siebie.

„Państwo — pisze Leon XIII w enc. „Rerum Novarum" — zakazując prywatnych związków obywateli, podważałoby własne swoje podstawy, skoro tak samo ono, jak i związki prywatne, z jednego pochodzi źródła, ze społecznej natury ludzkiej".

Zdaniem więc Leona XIII państwo, oparte o dyktaturę jest przeciwne prawu natury, więc niesprawiedliwe.

Tendencja do nadania państwu charakteru „państwa-Molocha" jest ponadto zgubną dla samego państwa... Wywołuje poczucie krzywdy w społeczeństwie, prowokuje reakcję w jego łonie. Chwila śmierci dyktatora, albo lekkie zachwianie się jego prestige'u stają się początkiem anarchji, nieraz grobem państwowości.

W okresie słynnych „reform" cara Aleksandra III zwracano mu uwagę na niebezpieczeństwo prowokowania niemi ludności. Car miał jedną na te uwagi odpowiedź:

„Od czewo prawitielstwo?" T. j. — od czego rząd?

Wydawało się temu nieszczęśliwemu i zaślepionemu władcy, że jedyną racją rządu jest gnieść i wyduszać posłuch społeczeństwa dla jego samowoli. Taką zresztą była mądrość wszystkich rosyjskich carów 19 w. Nie dziw, że rewolucja bolszewicka dokonała się tak łatwo i tak gruntownie!

Nie mamy żadnej wątpliwości co do tego, że podobne niebezpieczeństwa grożą dzisiejszym dyktaturom. W Rosji bolszewickiej, w Jugosławji, w Italji czai się głęboko obrażone i zdeptane poczucie wolnego narodu. Lękkie zachwianie się prestige'u tych dyktatur rozpali je i pchnie do reakcji. Bodaj, czy jeszcze nasze pokolenie nie będzie patrzyło na straszne pożary rewolucji w Europie. Jeśli zaś nie nasze, to napewno następne.

Trzeba więc, by ludzie rozumni, jeśli tylko mogą liczyć na posłuch, przestrzegli czynniki dziś Polską rządzące przed naśladowaniem reform Aleksandra III. M. in. i z tego powodu, że sfery dziś rządzące Polską nawet tego nie mają na usprawiedliwienie swoich reformatorskich dążności, co ma np. Mussolini, lub król Aleksander: — nie mają programu urządzenia państwa... Kiedy zwyciężali w maju 1926 r. mówiło się, że go nie mogą mieć, bo się przypadkowo spotkały różne elementy niezadowolone przed r. 1926. Ale od maja 1926 dzieli nas okres — Bogu dzięki — 6 lat. Jeśli w tym okresie czasu nie udało się stworzyć własnej ideologji i własnego programu, to tylko dlatego, że to jest wogóle niemożliwe z powodu zasadniczych sprzeczności istniejących w tem gronie.

Dlatego z największym niepokojem śledzimy obecny okres szczególnej ruchliwości sanacji w dziedzinie umacniania podstaw reżimu.

W. Z.

Awantury komunistyczne w Hamburgu.

Berlin 2 listopada. W Hamburgu doszło dziś rano między komunistami a narodowymi socjalistami do krwawej walki, w toku której padło około 40 strzałów rewolwerowych. Wedle komunikatu policji. podczas walki rannych zostało 12 osób, w tem kilku przechodniów. Bezpośrednio po bójce dokonała policja rewizji w lokalach komunistycznych, aresztując przeszło 200 osób. W Altonie wywiesili dziś rano komuniści na wieży katedry czerwony sztandar. Gdy policja przybyła w celu ściągnięcia sztandaru, większa grupa komunistów stawiła jej opór, obrzucając policjantów kamieniami i innemi przedmiotami. Sztandar usunięty został dopiero po przybyciu silniejszego oddziału policyjnego i rozpędzeniu demonstrantów.

—oo—

Rewolta wojskowa w Ekwadorze.

Nowy Jork. 2 listopada. Wedle doniesień z Quito (Ekwador), w garnizonie Riobamba wybuchła rewolta przeciw obecnemu rządowi republikańskiemu, zmierzająca do ułatwienia pułkownikowi Larrea Alba proklamacji dyktatury wojskowej.

Dymisja min. Zaleskiego

P. Beck ministrem spraw zagranicznych.

Warszawa. (PAT). Minister spraw zagranicznych August Zaleski zgłosił dzisiaj do P. Prezydenta na ręce prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora swą dymisję. P. Prezydent Rzpltej dymisję przyjął i mianował ministrem spraw zagranicznych p. Becka, dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych.

PRZYCZYNĄ USTĄPIENIA PRZEMĘCZENIE.

Warszawa, 2. 11. (Telef. wł.) Min. Zaleski oświadczył przedstawicielowi „Iskry" w związku ze swem ustąpieniem, co następuje:

„Przeszło 6 lat pełniłem uciążliwe obowiązki ministra spraw zagranicznych. Nic więc dziwnego. że jestem już wyczerpany fizycznie i że muszę przez dłuższy czas wypocząć. Obecny system dyplomacji, polegający na ciągłem jeżdżeniu do Genewy jest tak uciążliwy, że zdrowie moje nie może go dłużej wytrzymać. To właśnie skłoniło mnie do proszenia P. Prezydenta o zgodę na wniesienie prośby o zwolnienie mnie ze stanowiska. Bardzo mu jestem wdzięczny za to, że prośbę moją uwzględnił. Mam zamiar dalej współpracować z rządem jako senator".

Warszawa, 2. 11. (Telef. wł.) Jak mówią, p. Zaleski zakomunikował marsz. Piłsudskiemu podczas ostatniej swej bytności w Belwederze życzenie ustąpienia i uzyskał na to zgodę marsz. Piłsudskiego. „Kurjer Warszawski" notuje pogłoskę, że min. Zaleski ma pójść do Paryża na stanowisko ambasadora. Pogłoska ta wydaje się dość nieprawdopodobną.

DALSZE ZMIANY W RZĄDZIE.

Warszawa, 2. 11. (Telef. wł.) Dotychczasowy podsekretarz stanu w Min. Spr. Wewn. pułkownik Nakoniecznikow-Klukowski został mianowany podsekretarzem stanu w Prezydjum R. M. Poseł M. Dolanowski, który był sekretarzem generalnym S. B. B. i wspólnie z p. Sławkiem kierował akcją wyborczą, został mianowany podsekretarzem stanu w Min. Spr. Wewn. Szef Biura Prasowego w Prezydjum Rady Ministrów Jan Kanty Piętak został mianowany pierwszym prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Dotychczasowy zastępca szefa Biura Prasowego W. Paczowski został mianowany szefem Biura w miejsce p. Piętaka. W ten sposób rząd stanie jutro przed Sejmem w nowym garniturze.

O czem piszą inni?..

Ku monopolowi „Strzelca".

W ostatnim numerze „Czasu" znajdujemy interesujące sprawozdanie ze „zjazdu gospodarczego", zwołanego przez starostę pow. dąbrowskiego (koło Tarnowa). Zjazd zaczął od spraw gospodarczych, a skończył na politycznych i w gruncie rzeczy stał się imprezą sanacyjną. Wśród uchwalonych na tym zjeździe rezolucyj zwraca uwagę następująca, którą podajemy w dosłownem brzmieniu za „Czasem":

„aby podnieść poziom moralny młodzieży, proszą zebrani rząd o wydanie ustawy o przymusowem przynależeniu do „Strzelca".

Podawszy tę wiadomość zaznacza „Czas", że wśród zebranych zauważono

„księży proboszczów z prawie wszystkich parafij z pow. dąbrowskiego i szczucińskiego z ks. kan. Ligęzą na czele".

Ponieważ „Czas" nie pisze, by któryś z obecnych księży zaprotestował przeciw uchwale o przymusowem należeniu do „Strzelca", wolno — zdaje się — sądzić, że uchwała zapadła przy ich zgodzie. A to jest bardzo dziwne... Dopiero niedawno cytowaliśmy odezwę Ks. Prymasa Hlonda z podkreśleniem następującego ustępu:

„Za przykładem Sowietów **dąży do zmonopolizowania dla siebie całej młodzieży niejedna frakcja polityczna, będąca u władzy.** Wiadomo, ile w tej dziedzinie zachodzi błędów, grzechów i zbrodni".

A tu w parę dni potem w obecności duchowieństwa zapada uchwała, żeby zmonopolizować wychowanie młodzieży pozaszkolnej w „Strzelcu" i to w tym celu, żeby „podnieść (jej) poziom moralny"... **Więc zdaniem tych księży „Strzelec" lepsze da młodzieży wychowanie moralne, niż katolickie S. M. P.?**

Czekamy na wyjaśnienia. Są one tem bardziej potrzebne, że stanowisko wymienionych księży grozi przekreśleniem katolickich S. M. P. I to przez samych księży?

Chrześcijańskie i żydowskie kupiectwo.

„Nowy Dziennik" podaje sprawozdanie ze zjazdu żydowskiej „Centrali Kupców żydowskich". Na zjeździe przyjęto m. in. następującą rezolucję:

„Zjazd stwierdza, że rozpoczęta przez organizacje zawodowe chrześcijańskie akcja przeciwko uchwale Rady Ministrów w sprawie godzin handlu uważana jest przez społeczeństwo żydowskie za chęć utrzymania przymusowej supremacji nad przedsiębiorcami żydowskimi.

Zjazd domaga się od Rządu kategorycznej decyzji w sprawie uregulowania godzin handlu pod kątem widzenia sprawiedliwości społecznej i równomiernego traktowania przez Państwo przedsiębiorców chrześcijan i żydów, gdyż obecny stan rzeczy upośledza kupców i rzemieślników żydowskich, zmuszonych świętować dwa dni w tygodniu".

Oświadczamy: — jeden dzień będą żydzi święcili wtedy, gdy będą u siebie! Polska nie jest jeszcze „Judeo-Polonją". Chyba, że ją ktoś Judeo-Polonją zrobi. Ale kto będzie miał tę smutną odwagę?

Organ sanacyjny przeciw p. Wyrostkowi

Nawet sanacyjny „Przełom" atakuje powiernika księcia pszczyńskiego, sen. Wyrostka.

„Aż nadto dobrze — pisze — znaną jest **akcja przeciwpolska księcia von Pless**, zarówno na terenie wewnętrznym, jak i zewnętrznym. I ta „okoliczność" powinna była, naszem zdaniem, skłonić p. senatora Wyrostka do uchylenia się od szlachetnej — z natury rzeczy — roli obrońcy uciśnionych i pokrzywdzonych.

I jeszcze jedno: p. mecenas Wyrostek jest członkiem parlamentu. Czy adwokatowi, członkowi parlamentu przystoi występować przeciw państwu"?

Tak o akcji p. Wyrostka sądzi jeden organ B. B. Co o niej powie sąd partyjny B. B., wyłoniony dla tej sprawy?

Francuski plan rozbrojeniowy.

„Kurjer Warszawski" trafnie oddziela we francuskim projekcie rozbrojeniowym dwa momenty: technikę rozbrojenia i sprawę polityczną.

„Strona techniczno-wojskowa — pisze — nie jest tu wszystkiem. Przeciwnie. W tej chwili **punkt ciężkości tkwi w polityce.** Plan francuski bowiem zależy od zgody kontrahentów światowych na cały szereg premis politycznych.

Plan francuski jest częścią składową całokształtu paktów o bezpieczeństwie, na których czele pozostaje pakt konsultatywny, mogący objąć również Stany Zjednoczone. Dalej idzie pakt Ligi Narodów z umowami pochodnemi, jak np. pakt lokarneński, poczem następuje pakt militarny, jeszcze bardziej sprecyzowany i ograniczający swobodę ruchów tych mocarstw europejskich, któreby chciały doń przystąpić.

Jest tu, słowem, cały kompleks paktów, które mają się wzajemnie uzupełniać i które stanowią niewzruszoną całość. **Gdyby tylko jeden z nich był odrzucony, to całość upada".**

Bezprzykładny defetyzm.

P. Mackiewicz w „Słowie" ostrzega rząd polski przed propagandą polską w sprawie Pomorza. Albowiem to nam rzekomo uniemożliwia otrzymanie pożyczki francuskiej?

„Obznajamianie — pisze — obywatela europejskiego z tem, że korytarz stanowi przedmiot sporu, stanowi propagandę w interesie niemieckim, a nie naszym... Mówiąc nawiasem, politycznie i militarnie ten hałas: „Korytarz w niebezpieczeństwie" — również absolutnie mija się z celem".

A zatem — pozwolić Niemcom na walkę z polskim „korytarzem" i cicho siedzieć?... Bezprzykładny defetyzm!

A co do trudności pożyczkowych na rynku francuskim, to inna sprawa, niezależna od „korytarza"... Wiadomo, dlaczego pożyczki Polska obecnie dostać nie może? **I p. Mackiewicz też wie!**

Nowy rząd czechosłowacki i jego zadania.

(Korespondencja własna).

Praga, 31 października.

Dziesięć dni niemal trwał kryzys rządowy w republice Czechosłowackiej. Kiedy ustąpił dotychczasowy premjer Fr. Udržal, a na jego miejsce desygnowany został przewodniczący sejmu Jan Malypetr, nie było jeszcze pewnem, czy uda mu się dojść do porozumienia z przedstawicielami stronnictw w sprawie programu przyszłego rządu. Sporną była zwłaszcza **kwestja obniżki płac urzędników państwowych,** która to kwestja stała się osią życia politycznego i gospodarczego w Czechosłowacji w ostatnich miesiącach. Malypetr przeszło tydzień pertraktował z przedstawicielami stronnictw a jak pertraktacje te były trudne świadczy fakt, że pomimo wszelkiego usiłowania nie udało się utworzyć rządu przed 28 października, dniem 14 rocznicy powstania Republiki Czechosłowackiej a dopiero w następny dzień, 29 października.

Że przesilenie nareszcie zostało zlikwidowane zawdzięczać należy przedewszystkiem prezydentowi Masarykowi, który swym wpływem oddziałał na przebieg rokowań i przekonywał przywódców stronnictw o konieczności podporządkowania interesów partyjnych interesom państwowym. Zwyciężył w końcu zdrowy rozum, ocalona została szeroka **koalicja 7-miu największych stronictw politycznych, rozporządzająca w sejmie większością dwóch trzecich głosów.** Dzięki temu też zachowano ciągłość gospodarki państwowej, co jest jednym z kardynalnych warunków równowagi gospodarczej i stabilizacji waluty czechosłowackiej.

W rokowaniach największe trudności powodowały **różnice zdań między partją agrarną a socjalno-demokratyczną.** Socjalni demokraci protestowali przeciwko obniżce płac urzędników państwowych z niskiemi poborami. Sytuacja znacznie się wyjaśniła, kiedy centralny komitet wykonawczy partji socjalno-demokratycznej upełnomocnił swych przedstawicieli do dalszych rokowań i stanowczo wypowiedział się przeciwko urzędniczemu (pozaparlamentarnemu) rządowi. Również agrarjusze okazali się ustępliwi, co dało się zauważyć na zjeździe ich partji, który właśnie w tych dniach obradował w Pradze. Sytuacja ta znacznie ułatwiła zadanie Malypetra, który też porozumiał się z ministrem skarbu co do nowego sformułowania wniosku odnośnie obniżki płac pracowników państwowych. Rzeczywiście **zostało też osiągnięte porozumienie** mocą którego płace zasadnicze do **9.000 Kc rocznie nie będą obniżone** (chodzi tu o płacę zasadniczą bez dodatków socjalnych jak mieszkaniowe rodzinne i t. p.) Płace do 12.600 obcięte zostaną o 5 procent, do 15.000 o 8 procent; **wszystkie inne płace obniżone zostaną o 10 procent. Oprócz tego wszystkim pracownikom państwowym podwyższy się wkładkę ubezpieczeniową o 2 proc. Zarządzenie to przyniesie kasie państwowej około 600 miljonów oszczędności.** Pierwotnie żądano zaoszczędzenia 720 do 750 miljonów Koron.

Do pewnego stopnia **obniżone zostaną emerytury z większemi poborami.** Renty inwalidzkie pozostaną na dotychczasowym poziomie. W sprawie wkładek do funduszu dla bezrobotnych stronnictwa porozumią się później. Wszystkie stronnictwa zobowiązały się, że uczynią wszystko, byle tylko budżet był zrównoważony. Wobec takiego rozwiązania sytuacji należy się spodziewać, że już w listopadzie budżet państwowy przedłożony zostanie sejmowi. Wcześniej jednak do uchwalenia nie dojdzie, gdyż nie pozwala na to brak czasu; **rząd prawdopodobnie zasiada do parlamentu dwumiesięcznego prowizorjum budżetowego.** Dlatego też porozumienie w sprawie obniżki płac przyniesie mniej aniżeli to przewiduje t. zw. „plan oszczędnościowy Trapla", wobec czego, zachodzić będzie konieczność obniżenia niektórych wydatków rzeczowych.

Po osiągnięciu wspomnianego porozumienia premjer Malypetr udał się do prezydenta, któremu przedstawił sytuację, zaznaczając, że główne przeszkody zostały usunięte. Prezydent wobec tego wydał dekrety, mocą których zwalnia się z urzędu dotychczasowych ministrów i mianuje się nowy rząd w znanym już składzie.

Do zmian doszło tylko w resortach zajmowanych przez agrarjuszów, którzy na miejsce dotychczasowych ministrów wydelegowali nowych. Na miejsce dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych Dr. Juraja Slawika powołano Dr. Czernego, również agrarjusza, na miejsce Bradacza powołano Dr. Hodżę, zaś Bradacz zajął miejsce ministra obrony narodowej. Dr. Viszkovskyego. Miejsce fachowca w resorcie kolei objął socjalny demokrata Bechynie. Tak jak w poprzednim rządzie, tak i w nowym rządzie zasiadają dwaj Słowacy a to Dr. Hodza i Dr. Derer.

Nowy rząd czechosłowacki nie przychodzi właściwie z nowym programem. Jego zadaniem jest pogłębić i wykonać program rządu poprzedniego t. j. zabezpieczyć gospodarczą i polityczną pozycję państwa czechosłowackiego. W gruncie rzeczy też chodziło tu jedynie o rekonstrukcję gabinetu, gdy koalicja rządowa pozostaje w dotychczasowym składzie.

C. P.

Jak sędzia Leszczyński uzasadnia swe „votum separatum".

Zamieściliśmy wczoraj motywy skazującego wyroku w procesie brzeskim, wydanego przez trybunał w składzie: przew. s. Hermanowski, wotanci s. Leszczyński i Rykaczewski. Sędzia Leszczyński zgłosił — jak wiadomo — przy wyroku votum separatum **przeciw zasądzeniu oskarżonych.** Dzienniki krakowskie, które w swoim czasie podały wiadomość o tem odrębnem stanowisku s. Leszczyńskiego, **zostały skonfiskowane** i dopiero późniejsze orzeczenia sądowe **konfiskatę tę uchyliły.** Uzasadnienie votum separatum, dołączono do motywów wyroku brzeskiego, brzmi w streszczeniu następująco:

— Zdaniem mojem w stosunku do wszystkich oskarżonych winien być wydany wyrok uniewinniający, ponieważ zarzucana działalność wogóle nie zawierała cech czynu karalnego. Stworzenie bloku, czy ugrupowania legalnego stronnictw dla działalności parlamentarnej i pozaparlamentarnej nie jest samo przez się w Polsce przez żadną ustawę zakazane i, zgodnie z konstytucją, zakazane być nie mogło. Żaden przepis ustawy karnej nie zabrania obywatelom zrzeszania się dla opozycji lub wywołania nastrojów opozycyjnych w stosunku do rządu, byleby tylko nie wykraczających poza ramy dozwolone. Z tego względu zarówno fakt stworzenia centrolewu, celem ostrej walki z rządem, jak i prowadzenie tej walki, jest zupełnie obojętne. O ile w zamiarach działających osób nie leżało uskutecznienie planu w drodze przemocy, to karalny jest zamach tylko, gdy użyto lub postanowiono użyć przemocy.

Sędzia Leszczyński zastanawia się nad zagadnieniem przemocy i ustala, że chodzi tu o pojęcie przymusu fizycznego. Obywatel ma prawo dążyć do obalenia rządu, byleby nie obalał przemocą rządu. Obywatel nie ma prawa do posługiwania się środkami nielegalnemi i za to winien być ukarany. Sędzia omawia dalej działalność Centrolewu i dochodzi do wniosku, że o spisku dla dokonania zamachu na rząd nie może być mowy. Porozumienie stronnictw politycznych było luźne, a nazwa Centrolew jest przypadkowa.

Centrolew mógł przez uchwalenie votum nieufności zmusić w Sejmie do ustąpienia rząd, stronnictwa korzystały z tego prawa i zmuszały poszczególne rządy w całości lub częściowo do ustąpienia. Tak samo w ostrzeżeniu, że w razie dokonania zamachu na Sejm, społeczeństwo będzie się bronić wszelkiemi środkami, nie można dopatrzeć się przestępstwa. Również ustęp, krytykujący działalność Prezydenta, chociaż ostry w formie, nie daje podstaw do osądzenia go, ze względów formalnych, gdyż ogłoszony był w Małopolsce, co mogło być tam karane przez ustawę austrjacką z r. 1862, a wówczas Prezydent musiałby dać przyzwolenie, czego nie było. Nadto dla ustalenia winy oskarżonych sąd musiałby rozpoznać prawidłowość Prezydenta, w stosunku do wykonywania przezeń konstytucji, do czego jednak sąd nie jest właściwy. Rezolucja Centrolewu nie zasługuje na miano rewolucyjnej. Ustęp, mówiący o Prezydencie, nie może być uważany za przywłaszczenie atrybucyj trybunału stanu, a taka, czy inna uchwała zbiorowiska obywateli jest prywatną opinją, nie posiadającą ani mocy, ani sankcji. Dlatego uznać należy, że z punktu widzenia formalnego i merytorycznego niema w opinji kongresu krakowskiego podstaw do wyroku skazującego, niema też dowodu na stwierdzenie, że pochody i zajścia stały się z wiedzą i wolą PPS. Nic nie pozwala na twierdzenie, że pochód i późniejsze strzały przy rozpędzaniu tłumów w Al. Ujazdowskich były zgóry przygotowane i miały jakikolwiek związek z działalnością Centrolewu, bo wszelkie takie wnioskowania byłyby snuciem dowolnych domniemań, na niczem nieopartych.

Sędzia Leszczyński daje zatem wyraz przekonaniu, że Centrolew nie był ugrupowaniem nielegalnem, ani działalność jego nie była karalną. Także uchwały kongresu krakowskiego nie dały — w myśl votum separatum — podstawy do zasądzenia. Są to trzy istotne punkty na których oparty jest wyrok skazujący w procesie brzeskim z par. 101 i 102 k. k.

Na wozie Bachusa.

Finish kampanji wyborczej w Stanach Zjednoczonych. — Uskrzydleni kandydaci. W salonie Hoovera. Żona pomaga mężowi. Atuty Roosevelta. — Sześć karykatur kandydata. Al. Smith wstępuje w szranki. Butelka na sztandarze.

Kampanja wyborcza w Stanach Zjednoczonych dobiega końca. Kandydaci Hoover i Roosevelt wytężają przed metą wszystkie siły, aby uzyskać jaknajlepszy rezultat. Specjalne pociągi stoją do dyspozycji. A oni jeżdżą po olbrzymich Stanach, zatrzymują się na większych stacjach i z platform swoich wozów salonowych wygłaszają przemówienia do wyborców.

Hooverowi towarzyszy żona, która stale jest u jego boku, aby nastroić życzliwie wyborców, a zwłaszcza ich małżonki. Kłania się, zasyła pozdrowienia ręką, a w chwili gdy pociąg rusza ze stacji, powiewa z okna chustką. Czego się nie robi dla męża i czego się nie robi, aby na dalsze czterolecie pozostać prezydentową?

Dotychczasowemu prezydentowi towarzyszy dwóch ministrów i sekretarjat, który załatwia bieżące sprawy. Radjowe wiadomości ustawicznie napływają i odpływają z pociągu. Prezydent Hoover walczy jak może, nietyle o zwycięstwo, które staje się coraz mniej prawdopodobne, ile o możliwie honorowy wynik. Ten poważny, suchy, rzeczowy człowiek, o zaciśniętych wargach uparł się wbrew niepopularności, która otacza jego pociąg, nie poddaje się i chce walczyć do końca.

Jego kontr-kandydat, **mile uśmiechnięty Frank Roosevelt, nie ma władzy w nogach. Mimo to jest niemniej ruchliwym i z pewnością wymowniejszym od swego przeciwnika.** Ma więcej zmysłu taktycznego i umie dostosować się do swego audytorjum. Jedno z humorystycznych pism amerykańskich dało sześć rozmieszczonych wachlarzowato karykatur Roosevelta. Na wszystkich się uśmiecha, ale na pierwszej ma cylinder, na drugiej czapkę robotniczą na trzeciej kapelusz z szerokiemi krezami farmera, na czwartej podziurawiony kapelusz weterana wojskowego, na piątej pierścienie w uszach i na szyji jak murzyński kuglarz na jarmarku, a na szóstej indyjskie pióra na głowie. **Roosevelt umie każdemu przemówić do przekonania.** Ma zapewne mniej wiedzy konkretnej i ścisłości od Hoovera. A jednocześnie mówi tak ostrożnie i ogólnikowo, aby nie można go było złapać za słowo. To jedno jest pewnem, że myśl programu demokratycznego opowiada się za obniżeniem muru celnego, oddzielającego Stany Zjednoczone od świata obiecując sobie potem większy eksport towarów amerykańskich do Europy na podstawie wzajemności, a tem samem położenie kresu bezrobociu. wyzyskuje wszystkie błędy Hoovera i zwala na jego głowę odpowiedzialność za kryzys światowy i za wszystkie grzechy i nieszczęścia świata.

Ale jeżeli coś w obecnej chwili toruje wagonowi Roosevelta drogę do mety to jest niem **sprawa prohibicji. Na sztandarze swoim mógł-**

by demokratyczny kandydat na prezydenta wychaftować butelkę. Wóz jego jest wozem „boga wina", Bachusa. Torują Bachusowi, prześladowanemu i ukrywającemu się, legalny powrót na teren olbrzymiej republiki. Roosevelt i większość partji demokratycznej ,zwłaszcza w wielkich miastach, a i znaczna część republikanów jest zdania, że kosztowna prohibicja nie spełniła swego celu, nie wygnała alkoholu, uczyniła go droższym i gorszym, a natomiast wyhodowała przemytnictwo, bandytyzm i korupcję. z powodu prohibicji powstały tysiące band zajmujących się szmuglem alkoholu. Prawo, którego się nie przestrzega, staje się szkodliwe, szkodliwsze od zła, które zwalcza i którego nie może zwalczyć.

Jako herold alkoholu wyruszył w tych dniach do walki stary przywódca demokratyczny i były gubernator Nowego Yorku **Al. Smith.** Na kongresie demokratycznym został przegłosowany na rzecz Roosevelta i nie kryje się z tem, że uważa Franka za nieodpowiedzialnego, powierzchownego i oportunistycznego demagoga. Agituje za nim w sposób pogardliwy, nie wymieniając jego nazwiska. Mówi tylko o prohibicji, o tem, że trzeba ją usunąć na raty, wprowadzając najpierw wino i lżejsze piwa, a potem cięższe gatunki. Proceder nie jest taki łatwy, gdy wchodzi w zakres ustawodawstwa zarówno poszczególnych stanów, jak i centralnej Izby reprezentantów. Minie zapewne rok, a może i dwa lata, zanim król Bachus w triumfalnym i nieskrępowanym pochodzie powróci do Ameryki. Narazie kwatera jego znajduje się w salonowym wozie Roosevelta, a jego chorążym jest Al Smith, któremu na wypadek zwycięstwa demokratów ma być powierzona misja zniesienia prohibicji z siecią jej przepisów i całym olbrzymim aparatem.

W. J.

Na ziemiach Rzeczypltej

Zjazd pomorzoznawczy w Poznaniu.

W poniedziałek rozpoczęły się w Poznaniu obrady 3-go naukowego zjazdu pomorzoznawczego, poświęcone przedewszystkiem zbadaniu historji, oraz strony prawnej układu stosunków rolnych na Pomorzu, następnie zaś sprawozdaniom z prac dokonanych w zakresie pomorzoznawstwa w ciągu ubiegłego roku. Na zjazd przybyło około **70 delegatów z całej Polski.** Reprezentowane były instytucje naukowe z Polską Akademją Umiejętności, Kasą im. Mianowskiego. Polskiem Towarzystwem Geograficznem, Towarzystwami naukowemi z Poznania, Torunia, Wilna i Katowic na czele. Dalej wyższe uczelnie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Ministerstwo Rolnictwa, Reform rolnych. Główny Urząd Statystyczny, oraz instytucje społeczne, jak Instytut Bałtycki, Związek Obrony Kresów Zachodnich. Instytut Badania Spraw Narodowościowych, Liga Morska i Kolonjalna, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze i t. d. Obradom przewodniczył rektor uniwersytetu poznańskiego dr. Pawłowski, który zagajając zjazd, wskazał, że obecny zjazd ma się zająć omówieniem stanu posiadania ziemi na Pomorzu ze stanowiska historycznego i prawnego. Następnie dyrektor Instytutu Bałtyckiego p. Borowik odczytał sprawozdanie komitetu wykonawczego, poczem rozpoczęły się właściwe obrady.

Po przerwie obiadowej odbyło się posiedzenie poświęcone omówieniu strony prawnej stanu posiadania ziemi na Pomorzu. Sprawę tę omówił prof. Ohanowicz, który przedstawił różnicę między dawnym niemieckim systemem kolonizacyjnym, a obecną polską ustawą rolną. Następnie odbyła się dyskusja, poczem rozpoczęło się posiedzenie administracyjne. Zkolei odczytano sprawozdanie instytucyi naukowych i osób pracujących nad zagadnieniami pomorskiemi.

W wyniku zjazdu uchwalono szereg zasadniczych wniosków. Następny zjazd postanowiono odbyć w Toruniu, w związku z 700-leciem tego miasta. W skład komitetu wykonawczego tego zjazdu wybrano m. in. rektora Uniwersytetu Poznańskiego. Stanisława Pawłowskiego i dyrektora Instytutu Bałtyckiego p. Borowika z Torunia.

Naczelna Rada Adwokacka.

Warszawska agencja P. I. D. twierdzi, że **mianowani zostaną w dniach najbliższych na** członków Naczelnej Rady Adwokackiej pp. **Car, Bogucki, Paschalski i Ettinger (Mieczysław).** Należy zaznaczyć, że **wszyscy należą do Be-Be.**

Sprawa „arcybiskupa" Kowalskiego.

Obrońcy arcybiskupa marjawickiego Kowalskiego, skazanego prawomocnym wyrokiem sądowym na 3 lata ciężkiego więzienia za czyny lubieżne, **zgłosili ponownie podanie o odroczenie mu wykonania kary.** Jak wiadomo, Kowalski już raz uzyskał 6-miesięczne odroczenie wykonania wyroku, a odroczenie to motywowane było złym stanem zdrowia. W bieżącym tygodniu jednak termin odroczony upłynął. Tym razem **Kowalski powołuje się na podanie o ułaskawienie, jakie złożył p. Prezydentowi Rzplitej.**

Przemyt białej trucizny.

W Łodzi aresztowano w mieszkaniu J. Szwarca niejakiego Karola Wypycha, przemytnika, przyczem w walizce jego znaleziono **większą ilość kokainy i morfiny.** Ustalono przytem, że centrala organizacji przemytniczej mieści się na polskim Górnym Śląsku i dzieli się na sekcje. W toku dalszego śledztwa stwierdzono, że Wypych i Szmarc byli w kontakcie z Pawłem Zimnym z Rybnika, głównym finansistą i prezesem szajki. oraz St. Jezierskim Karlińskim, J. Maliniakiem, którzy „piastowali funkcje" szefów sekcyj. Wszystkich aresztowano.

—o—

Swięto Chrystusa-Króla
pod hasłem walki z pornografją.

W doroczne święto Chrystusa Króla urządziła Liga Katolicka w Tarnopolu we własnej sali uroczystą akademję. W dwóch referatach dano przegląd dokonanej już pracy katolickiej na obszarze tutejszej parafji i wezwanie do dalszych poczynań. O dokonanej już pracy świadczą fakty: wzniesienie o własnych siłach sali Ligi Katolickiej, działalność sekcji charytatywnej dla najbiedniejszych i liczba czynnych członków Ligi, wynosząca 960 osób. Hasłem przyszłego czynu katolickiego jest: **walka z bezwstydem i z pornografją w druku i obrazku.** Stwierdzono plan antykatolicki: zatrucie ducha narodu, ściągnienie go w błoto upodlenia i brudu niemoralności. Dlatego członkowie Ligi muszą spełnić swój obowiązek: nie dopuścić, by bezwstyd rozpanoszył się tam, gdzie oni są. Jako prasę katolicką godną poparcia polecono z codziennych pism **„Głos Narodu"**, z tygodniowych „Gazetę Niedzielną" i „Przewodnik Katolicki", z miesięcznych „Posłaniec Serca Jezusowego" i „Głosy Katolickie". Oprócz poparcia wymienionej prasy katolickiej uchwalili zebrani ponadto następującą rezolucję. „Biorąc pod uwagę niebezpieczny wpływ, jaki wywiera pornograficzna, bezwstydna prasa, oraz niemoralne filmy i przedstawienia teatralne, wypowiadamy w dniu uroczystości Chrystusa-Króla i w Jego Imię, bezwzględną walkę wszelkiemu brudowi tak w druku, jak i w obrazku.

Walka z pornografją w druku i ilustracji wtedy tylko będzie skuteczna, jeżeli przeciwstawimy jej silną i dobrze zorganizowaną prasę katolicką. Postanawiamy zatem, każdy w miarę swoich środków, popierać dobre katolickie czasopisma i książki, wnosząc, zwłaszcza do rodzinnego życia, tylko zdrowe ziarno wiedzy i prawdy".

W Stryju: Staraniem Ligi Kat. paraf. w Stryju urządzono w niedzielę dnia 30 października uroczystość ku czci Chrystusa Króla.

Na tę intencję odbyła się uroczysta suma w kościele parafjalnym, odprawiona przez ks. Strońskiego, w czasie której okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat Cisło. Na błogosławieństwo do kościoła parafjalnego przybyła liczna procesja wiernych z Kościoła św. Józefa z Ks. Skoniecznym na czele. Wszystkie niemal domy katolickie ozdobione były wizerunkami Chrystusa Króla.

O godz. 12 odbyła się w sali Sokola **uroczysta akademja** ku czci Chrystusa Króla, której program wypełniły: Zagajenie ks. prałata Cisło, Referat okolicznościowy ks. Strońskiego, w którym znany kaznodzieja podniósł zobojętnienie dla wiary katolickiej zwłaszcza wśród naszej inteligencji, skreślił przerażający upadek moralności wśród naszej młodzieży, **nawołując do zwalczania niebezpiecznych wpływów pornografji w prasie, druku i obrazku.** Następnie odczytał prelegent odpowiednią rezolucję, uchwaloną przez zebranych jednogłośnie, która przesłana została odpowiednim czynnikom kościelnym do wiadomości.

Następne punkty programu wypełniły udatne śpiewy chóru mieszanego pod bat. miejscowego organisty p. Drajewicza oraz religijne deklamacje, wykonane przez młodzież „Dzieci Marji", należącą do kościoła św. Józefa. Na zakończenie odegrała młodzież „Dzieci Marji" sztuczkę religijną w 2 odsłonach pod tytułem „Dziecięce Dusze".

—oo—

Z ruchu chrz.-dem.

WIEC POS. GRUSZCZYŃSKIEGO W PRZECISZOWIE.

W Przeciszowie nad Wisłą odbyło się 30-go października tłumne zgromadzenie Chrz. Dem. Chłopi i robotnicy miejscowi szczelnie wypełnili salę p. Sanakowej, by wysłuchać swego posła, p. Fr. **Gruszczyńskiego.** Z wielką też uwagą wysłuchali półtoragodzinnego sprawozdania z działalności Sejmu i Senatu.

Po przemówieniu pos. Gruszczyńskiego zabrał głos ks. dziekan Szewczyk, który z uznaniem wyraził się o działalności pos. Gruszczyńskiego i wzywał do uchwalenia mu votum zaufania. Jakoż po krótkiem przemówieniu red. Sopickiego jednogłośnie uchwalono pos. Gruszczyńskiemu podziękowanie za przybycie na zgromadzenie i votum zaufania dla Klubu Ch. Dem. Wkońcu zgromadzeni rozchwytali przywiezione przez posła druki z tekstami jego przemówień w Sejmie.

Z całego świata.

Nawrócenie się wybitnego socjalisty.

Wiedeńska „Reichspost" (z dn. 25. 10. 32.) donosi o przejściu na katolicyzm znanego działacza socjalistycznego w Austrji oraz twórcy związku t. zw. „Konsumvereinigung", doktora Benno Karpeles, z pochodzenia żyda. Nawrócenie dokonało się na skutek wrażenia, otrzymanego przez dra Karpelesa w Konnersreuth. Wrażenia swoje opisuje dr. Karpeles w większej broszurze, która wywołała wielkie zainteresowanie w Wiedniu. (KAP.)

Nowe trzęsienie ziemi w Grecji.

Na półwyspie Chalcedyjskim wywołały niesłychaną panikę nowe wstrząsy podziemne, które wyrządziły wielkie straty. **Wiele domów zostało zburzonych.** Wstrząsy były odczuwane również w Salonikach.

Zderzenie ekspresu z tramwajem.

Z powodu nieostrożności dróżnika w Dijon ekspres wpadł na skrzyżowaniu toru kolejowego z szynami tramwajowemi na wóz tramwajowy. Siłą uderzenia oderwana została platforma tramwaju, który był wypełniony pasażerami. **Dwie osoby zostały zabite na miejscu, 5 ciężko rannych odwieziono do szpitala.**

—oo—

CZERNIOWCE TRACĄ UNIWERSYTET. Pisma czerniowieckie donoszą, że profesorowie uniwersytetu w Bukareszcie, którzy też wykładają na uniwersytecie w Czerniowcach, poczynili starania, aby uniwersytet w Czerniowcach przenieść do Craiovej. Prasa bukowińska podnosi z tego powodu wielkie larum, gdyż na wypadek, gdyby starania profesorów bukareszteńskich uwieńczone zostały powodzeniem, Bukowina zeszłaby do najbardziej upośledzonej prowincji rumuńskiej. Uniwersytet w Czerniowcach był — jak wiadomo — uniwersytetem niemieckim, który po przejściu Bukowiny pod panowanie Rumunji został w zupełności zrumunizowany.

Ludność Związku Sowietów.

Centralne biuro statystyczne w Moskwie opublikowało w tych dniach dane statystyczne odnośnie do zaludnienia Związku Sowietów. Według spisu ludności z r. 1879 żyło na ziemiach dzisiejszego Związku Sowietów **106.4 miljonów mieszkańców.** W roku 1914 cyfra ta podniosła się na 139.3 miljonów a w r. 1918 dosięgła już 142.6 miljonów.

W roku 1926 naliczono w Rosji sowieckiej **147 miljonów ludności,** w dwa lata później **już** 150.4 miljonów a w r. 1931 — 160.4 miljonów, **a w roku bieżącym 163 miljonów mieszkańców.** Rosja sowiecka liczy obecnie 148 miast z ludnością przeszło 20.000. Z tego jest 66 miast o 50 do 60 tysiącach mieszkańców i 46 miast, których liczba mieszkańców przewyższa 100 tysięcy.

Podziemne morze pod Moskwą.

W czasie prac budowlanych pod Moskwą, gdzie przeprowadzona ma być kolej podziemna, **natrafiono na grube warstwy różnych muszli.** Zdaniem geologa prof. Merczenka, na miejscu, gdzie obecnie wznosi się Moskwa, było przed miljonami lat morze. W tych miejscach znaleziono również skamieniałe szkielety nieznanych zwierząt morskich. Przy budowie wodociągu na Placu Kałużskim znaleziono kości nosorożca. Niedaleko Presnieńskiej Bramy znaleziono kości dzikich świń i wielbłądów.

POMNIK CHRYSTUSA NA MONT BLANC.

W Haute Savoie ma stanąć wkrótce **tuż koło szczytu Mont Blanc olbrzymi pomnik** wyobrażający **Chrystusa Pana, który błogosławi światu.** W związku z tem Akademja katolicka w Chambery t. zw. „Academie des Jeux Florimontains" zwróciła się z apelem do pisarzy katolickich świata, aby przyczynili się prozą lub wierszem do uświetnienia tej uroczystości. (KAP).

ŚMIERĆ ZNANEGO MALARZA. W Paryżu zmarł na apopleksję znany malarz polski Tadeusz Makowski w wieku lat 49. Zmarły **był wychowankiem Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych.** Obraz jego „Dzieci przed szkołą" zakupiony został w zeszłym roku do Muzeum Narodowego w Warszawie.

BIAŁE SIOSTRY NAKRĘCAJĄ FILM PUSTYNI. Znany pisarz Charles Pichon pisze na łamach „Echo de Paris" o filmie, nakręcanym obecnie przez „Białe Siostry" w Afryce. Rzecz dzieje się w miejscowości mniej więcej 13 razy większej od Francji i ilustruje pracę charytatywną i wychowawczą misjonarek pomiędzy ludnością tubylczą. Film ten ma około 4.000 metrów. —

600 SŁONI SKAZANYCH NA ŚMIERĆ. Władze kolonji angielskiej Uganda w Środkowej Afryce postanowiły urządzić wyprawę na słonie, które w ostatnich czasach rozmnożyły się tak dalece, że **niszczą uprawne pola.** Ogółem zastrzelonych ma być 600 słoni. Władze kolonjalne mają nadzieję, iż w ten sposób uda się odpędzić stada zwierząt do niezaludnionych obszarów puszcz.

RUBIN WARTOŚCI PÓŁ MILJONA FRANKÓW. W kopalniach w Mokog w Górnej Birmanji znaleźli robotnicy rubin, wagi 30 karatów, którego wartość oszacowano na 580 tysięcy franków.

FRANCISZEK-XAWERY PUSŁOWSKI.

Zaduszki.

„O śmierci! jęku rozdwojonych roszczeń!
Gdzież twe zwycięstwo, twój oścień?"

Ucisz się wietrze co z wierzbami hulasz,
gdy wieczór staje i w obłoków dymie
kołysze nowiu złocony trybularz —
gdy z nieba świecą planety olbrzymie
a gwiazd odbiciem się zdają na wodzie
światełka wioski, co pod łęgiem drzemie.

Spóźnione wozy chlupocą by łodzie,
przez błoto, we mgle majaczących kałuż,
to pogrzeb! więc po miesiąca zachodzie
gdy ptaki zmilkły i stuliły skrzydła,
żarzących węgli żalu w serce nałóż
i niech je dłonie Pamięci kołebią...
buchnęły skargi wypomnej kadzidła!
— oto umarłe swe umarłe grzebią —

* * *

. . . . :
Idzie zawodząc gromada wieśniacza,
płomyków mnóstwo wiatr by kłosy ściele,
procesja z pieśnią dusz pokutnych wkracza,
niosąc chorągiew żałobną na czele.

Lud się rozsypał skwapliwą drużyną
między mogiły — z każdej światło płonie;
uklękli wszyscy pochylając skronie,
przycichły pieśni i modlitwy płyną: — — —

Za dusze ojców — zagród gospodarzy —
za siwych matek ból, — co już nie starzy —
za siostr i braci... uśmiech drogich twarzy
z każdego kąta światełkiem się jarzy...

Obeszli cmentarz — znów przeszło śpiewanie
w ostatnich modłów ciszę — jeno w tyle
płacz jakiejś matki słychać... długie łkanie,
na usypanej przed laty mogile...
. . . . :
odeszli wszyscy w skupieniu i skrusze;
przebrzmiał nadzieją hymn królewskiej mocy
a pusty cmentarz oświecony w nocy
żarliwe zdają się zaludniać dusze.

* * *

Wał chmur zaciska zachodu szczelinę,
wiatr w drzewach rzęzi zerwany z uwięzi,
przeszył cmentarza zmroczoną gęstwinę
krzyk smutny sowy z wysokiej gałęzi.

Zagasły smugi — począł mżyć deszcz drobny,
bagnistą wodę wiatr kręgami dzieli
i trzask gałęzi się rozległ, podobny
chrzęstom szkieletów i suchych piszczeli...

Kłębią się rzędy mogił, jakby skiby
po jakiejś wielkiej Zmartwychwstania orce —
chylą się drzewce czarnych krzyżów — niby
przejściem królewskiem zachwiane proporce...
. . . . :
Z jassyru życia, drogą wspomnień, wstecz
milczący orszak dusz przechodzi blady, —
każda, czy niesie wrzeciono, czy miecz,
swych stóp odszukuje ślady —

W miejscach walk głośnych, zapomnianych już,
choć rozbrat z sobą wziąwszy — dusza szczera
w piasku deptała... tam dziś Anioł stróż
skrzydłami bruzdy zaciera.

Choć z trwogą pomną dawny grzeszny giest,
płomykiem serca rozświecając cienie,
już cały orszak odkupionym jest
przez miłość i przez cierpienie...

Mijają miasta, wsie i dzikich leż
gąszcze i topiel skąd śpiew Syren wzywa
i echem bólu bije z wszystkich wież
godzina skruchy żarliwa.

Już krok! a wrócą od narodzin wrót
jak błyskawice... gdzie zasłony zdarte
miłości Bożej objawiają cud,
przez bramy śmierci otwarte...

* * *

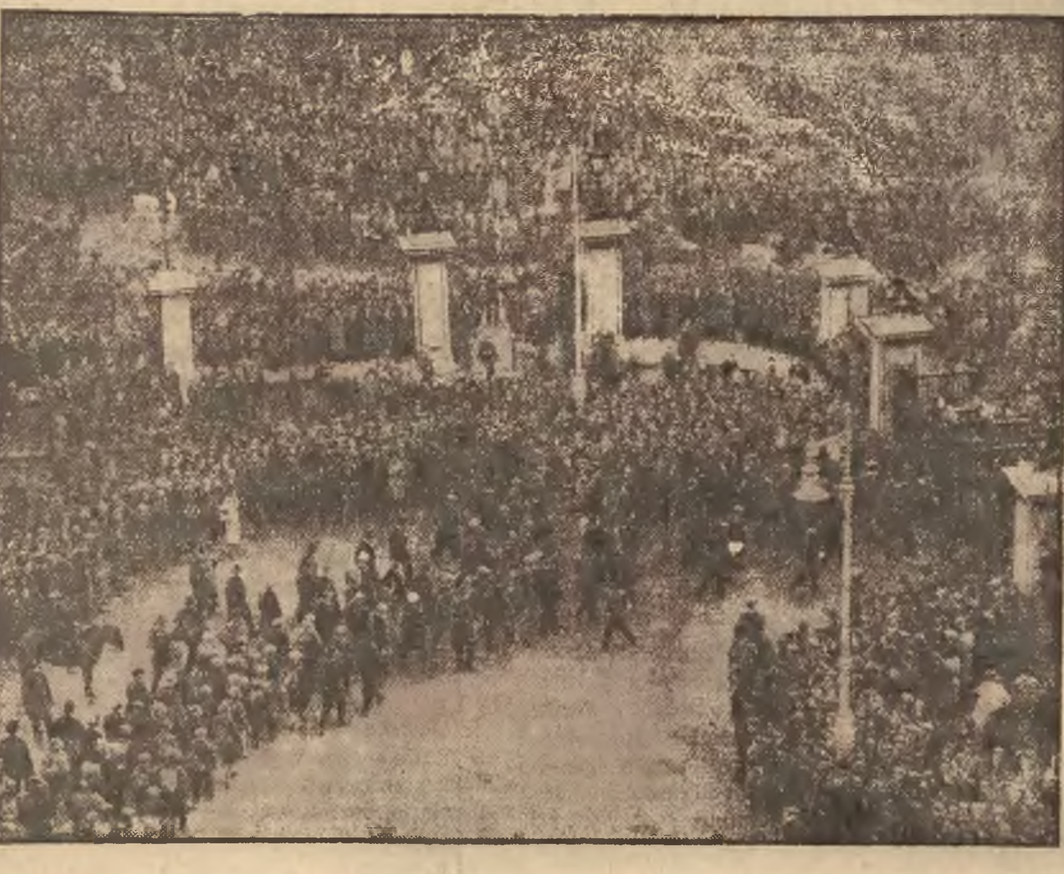
Szarzeje mrok żółkną łuny,
majaczy las krzyżów stary,
już wiatr zdejmuje z cmentarza całuny,
prostując sztywne konary.

Mleczne opary na jesiennej łące,
przez mur zwieszają się głuchy —
na grobach zgasły światełka jarzące.
zniknęły ciągnące duchy...

Lecz dalej wyciąga ramię
nad brzaskiem pól nagich i wód;
krzyż z tajemnicą wyrytą na bramie:
„Jam Zmartwychwstanie i żywot".

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Demonstracje bezrobotnych w Londynie.



Komuniści zorganizowali demonstracje i „marsze głodowe" bezrobotnych angielskich. Oto tłum bezrobotnych u bram Hyde-Parku w Londynie. W Anglji jednak nawet podczas rozruchów ujawnia się wysoka kultura społeczeństwa. Policja dokonuje aresztowań, lecz nie oddaje salw do tłumu, demonstranci zaś również zachowują się względnio spokojnie. W poniedziałek wieczorem około 5.000 ludzi demonstrowało przed parlamentem. Ich delegaci oświadczyli jednak, że po'tanowili się untcza leżnić od komunistów i tylko legalnemi środkami walczyć o poprawę bytu.

Sport.

Echa zajść na meczu Cracovia—Warta

W związku z zajściami na meczu Cracovia—Warta, Zarząd Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej wydał odezwę w której piętnuje niewłaściwe i karygodne zachowanie się pewnej części publiczności. Równocześnie Zarząd apeluje do zwolenników sportu piłkarskiego, aby w przyszłości nie dopuszczali do żadnych wykroczeń na tle sportowem.

„Kraków stolica piłkarstwa polskiego winien nadal świecić przykładem wzorowego wyrobienia i kultury sportowej, zaś kluby sportowe winny poświęcić baczną uwagę trosce o ład i porządek tak w czasie meczu jak i po zawodach sportowych".

Równocześnie ukazał się list Cracovii, w którym Zarząd klubu wyjaśnia, że uczynił wszystko co w jego mocy aby nie dopuścić do zajść. Liczba porządkowych była większa niż na poprzednich meczach, a policja znajdowała się zarówno na boisku jak i przy wyjściu z boiska. Członkowie Cracovii, z narażeniem osobistego bezpieczeństwa, w pierwszym rzędzie stanęli w obronie sędziego, zarzuty zatem pod adresem klubu są zupełnie nieuzasadnione.

Nowe rekordy światowe w kolarstwie.

Nowe rekordy światowe zostały ostatnio ustanowione na świetnym torze drewnianym, zainstalowanym w Algerze. Autorami nowych rekordów świata są francuscy szosowcy, którzy dali wyniki następujące: Archambaud pobił rekord świata na 10 klm. wynikiem 13:17,4 sek. Terreau ustanowił nowe rekordy na dystansach angielskich: 2,4 i 5 mil.

NIEMCY PRZEGRYWAJĄ W BUDAPESZCIE.

Rozegrany wobec 20.000 widzów międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy—Węgry zakończył się **zwycięstwem drużyny węgierskiej** 2:1 (1:0). Jedyną bramkę dla Niemiec zdobył Malik (09 Bytom).

—o—

ANGLIK BROWN MISTRZEM ŚWIATA W BOKSIE WAGI MUSZEJ. Bokser angielski Jackie Brown zdobył w Manchester mistrzostwo świata wagi muszej, bijąc dotychczasowego mistrza, Francuza Young Pereza. Mecz miał się rozegrać w 15 rundach. W trzynastej rundzie sekundanci boksera francuskiego rzucili na ring gąbkę na znak, że mecz uważają za skończony z powodu niezdolności do dalszej walki swego pupila.

„MAŁY KUSOCIŃSKI" W BELGJI. Górnik polski, Nowak, który ostatnio wyróżnił się w całym szeregu zawodów lekkoatletycznych, osiągając niezłe wyniki, tak że pisma belgijskie nazwały go „małym Kusocińskim", został zgłoszony do biegu naprzełaj, organizowanego dorocznie przez wielkie pismo codzienne „Le Soir". W biegu tym startować będzie około 1000 zawodników, reprezentujących szereg krajów europejskich. Bieg odbędzie się na trasie 7 klm.

MECZ PRZY ŚWIETLE REFLEKTORÓW. W Brukseli rozegrany został ciekawy mecz pomiędzy nieoficjalną reprezentacją Belgji („Diables Rouges") a wiedeńskim Hakoahem. Zwyciężyli Belgijczycy w stosunku 5:0. Mecz ten należał do cyklu spotkań, jakie organizują Belgijczycy przy świetle elektrycznem. Boisko oświetlone jest z 2-ch stron przez kilkadziesiąt małych reflektorów, które pozwalają zawodnikom grać zupełnie tak samo jak przy świetle dziennem. Trybuny i galerja są jednak prawie niewidoczne.

RAN W NOWYM JORKU. Władze amerykańskie udzieliły doskonałemu polskiemu pięściarzowi zawodowemu Edwardowi Ranowi wizy, zezwalającej na półroczny pobyt w Stanach Zjednoczonych. Ran przyjechał już do Nowego Jorku i przygotowuje się do nowych spotkań bokserskich.

Pod dachami kościołów.

Obrazy.

Dziś tak rzadko widzimy nowy obraz oryginalny w kościele, oryginalny t. zn. malowany na płótnie lub drzewie przez artystę malarza. Każdy dawniejszy obraz kościelny, może nie był arcydziełem, miał jednak swoiste, charakterystyczne piętno. Czas 2 lub 3 wieków robi wprawdzie swoje, patyna wieków nawet najsłabszy „kicz" czyni nam sympatycznym. Ale to jeszcze nie wszystko. Jest w starej sztuce coś specjalnego, co ją nam czyni drogą.

Dr. St. Tomkowicz w swej książce „Przyczynki do Historji Kultury Krakowa" podaje wiadomość o cechu malarzy — szklarzy (witrażystów) i złotników (goldszlegerów) posiadających swój statut już w roku 1490. Cech ten miał oddaną ku obronie bramę Wiślną. Oto kilka nazwisk tych malarzy cechowych z listy długiej: St. Bocheńczyk rodem z Bochni — 1555. Wawrzyniec Cieszyński maluje wnętrze kościoła P. P. Klarysek w St. Sączu w roku 1617. Tomasz Dolabella z Wenecji przybywa do Krakowa około roku 1600 — przez pół wieku tu pracuje. Daniel Frecherus, maluje doskonały portret Biskupa Krakowskiego Trzebickiego, dziś w krużgankach klasztoru O. O. Franciszkanów w Krakowie: Stanisław Kiełbowicz z Tarnowa; Stanisław Kostecki z Ujścia dekoruje ściany i maluje ołtarz wielki w kościele w Spytkowicach ad Zator; Łukasz Porębius, ur. w Bydgoszczy, maluje obraz do wielkiego ołtarza w kościele św. Marka w Krakowie; Jan Chryzostom Proszowski malarz nadworny króla Jana Kazimierza maluje obrazy do dwóch kaplic w kościele OO. Kamedułów na Bielanach; Marcin Proszowski maluje w roku 1629 dekoracje ścian kaplicy bractwa włoskiego przy kościele O. O. Franciszkanów: Stanisław Wódka rodem z Janowca został mistrzem w roku 1609, pracował dla kościoła Marjackiego; u O. O. Dominikanów istnieje jego dobry obraz „Biczowanie P. Jezusa" obecnie w kapitularzu

Nazwisk spis ogromny ciągnie się dalej; widzimy z niego ogrom prac wykonanych i rozchodzących się daleko.

W domu średnio zamożnego mieszczanina pisze prof. Pękowski w „Dziejach miasta Rzeszowa" wisiało na ścianie 17 obrazów malowanych na płótnie, a 15 mniejszych, 11 relikwiarzyków rzeźbionych za szkłem i t. d. Umyślnie cytuję Rzeszów, gdyż ze spisów inwentarzy mieszczaństwa lwowskiego wiemy jakie bogactwo obrazów — przechowywali obywatele miast większych.

W małym dworku modrzewiowym na Podhalu znalazłem wiszące na ścianie portrety antenatów właściciela. Portrety to na płótnie malowane wszystkie jednakowych wymiarów zczerniałe nie były napewno okazami muzealnemi, ale — robione były przez malarza-domokrążcę, który miał gotowe płótna: panów w kontuszach panie w robronie — z małemi rączkami, a domalowywał twarze z natury.

Czarne ramy — skromne — dopełniają całości. O ileż te próby portretowe — są czcigodniejsze w swym wysiłku artystycznym o ile są szlachetniejsze i muszą nas wzruszać aniżeli.... oglądane nieraz powiększenia fotografji! W zakrystji w szeregu dobrych portretów malowanych poprzedników Ks. proboszcza ostatni został uczczony zapomocą fotografji powiększonej w złotej ramie. To powinno być zabronione surowo. Zważmy jeszcze, iż w ten sposób — trochę bezmyślny i nieoględny, zakupuje się często obrazy dla wnętrza kościoła i nie przykłada się należytej wagi do tego, by przedmioty nabywane do kościoła odpowiadały p wnemu Censusowi artystycznemu.

Obrazy naszych malarzy np. „ Ukrzyżowany" ogromny obraz prof. Pautscha, św. Franciszek art. malarza. Borowskiego, rzeźby prof. Szczepkowskiego z wystawy arch. r. 1912 nabyte do skromnego kościółka w Białce Tatrzańskiej. Przykład godny naśladowania.

Fr. M.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 3: św. Huberta,
Piątek 4: św. Karola Bor.
Piątek 4: wschód słońca o godz. 7.01, zachód o godz. 16.26.

—o—

PIERWSZY ŚNIEG. Wczoraj w Dzień Zaduszny około godz. 2-giej pop. spadł w Krakowie **pierwszy śnieg.** Było to zjawisko bardzo krótkotrwałe, dużo zapewne osób nie zauważyło tego zupełnie, a jednak — jest to oczywisty zwiastun zimy, która się zbliża nieuchronnie. W nocy panują już **przymrozki,** temperatura waha się minus 2 a plus 2 stop. Celsj., we dnie jest nieco cieplej, termometr wykazuje od 8 do 10 stop. Celsj. Od północy, zachodu i południa otacza nas **wał wysokiego ciśnienia,** który częściowo objął już zachodnie części Rzplitej i stopniowo przesuwa się ku wschodowi. Wskutek tego pogoda u nas w Krakowie dopisuje, mimo dość znacznego zachmurzenia. Za warstwą zimnego powietrza ciągnie masa cieplejsza, która może przynieść pewne ocieplenie i opady atmosferyczne.

NOWE WYSTAWY W KRAKOWSKIM PAŁACU SZTUKI. W najbliższą niedzielę zostaną otwarte w Pałacu Sztuki nowe **wystawy.** Dużą salę i jedną z bocznych zajmie wystawa artystów zgrupowanych **w Związku Plastyków.** W wystawie tej bierze udział kilkudziesięciu malarzy różnych kierunków. Świetlicę zajmie wystawa zbiorowa Gałęzowskiej, salę zieloną wystawa rysunków i **grafiki Szancera.** Wystawa ta trwać będzie tylko dwa tygodnie, gdyż 26 bm. otwarta zostanie **wielka wystawa dzieł Wyspiańskiego** w 25 lecie jego zgonu.

WYŁOWIONO Z WISŁY ZWŁOKI DZIEWCZYNY. W dniu Wszystkich Świętych o godz. 14.10 przechodnie zauważyli na wyspie Wisły naprzeciw Dąbia zwłoki jakiejś kobiety wyrzucone widocznie przez Wisłę na wysepkę. Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że są to zwłoki młodej około 18 lat liczącej dziewczyny ubranej w szkolny, granatowy mundurek z kołnierzem marynarskim, żółte półbuciki. Trup mógł leżeć w wodzie około 3 dni. Identyczności osoby z powodu braku jakichkolwiek dokumentów narazie nie ustalono. Na ciele lekarz miejski nie stwierdził żadnych obrażeń wskazujących na gwałtowną przyczynę śmierci z czego powstaje wniosek, że denatka popełniła samobójstwo.

ZAGRANICZNY UCZONY W KRAKOWIE. Z końcem października bawił w naszem mieście Dr. Henryk Scholz, profesor filozofji w Uniwersytecie w Monasterze (Münster) w Westfalji. Do Krakowa przybył ze Lwowa, gdzie wygłosił dwa odczyty w Towarzystwie filozoficznem.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

IMPORT TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia, że ministerstwo przemysłu i handlu w Warszawie **wstrzymało wydawanie** pozwoleń na prawo przywozu towarów **z Bułgarji, Grecji, Jugosławji i Węgier, z których** to krajów przywóz będzie mógł się odbywać tylko na zasadach **kompensacyjnej wymiany towarowej.**

Radjo a pornografja.

Od jednego z krakowskich czytelników otrzymaliśmy następujące uwagi: W niedzielę 30 października b. r. w uroczystość Chrystusa Króla, nadawano przez radjo z Warszawy obchód dziesięciolecia republiki czesko-słowackiej. Do programu włączono nowelę zatytułowaną, zdaje mi się, „Anica", o niemoralnej tendencji. Wyszydza tam autor katechetów, a nawet matkę z powodu wychowania chłopca w czystości obyczajów wyszydza dogmat piekła i t. p.

Czy wszyscy Czesi byli zadowoleni z wyboru nowelki na ten doniosły obchód narodowy, wątpię, bo mają w literaturze więcej wartościowe i stosowne nowelki. Ale katolicy Polacy muszą zaprotestować przeciw traktowaniu ich tego rodzaju strawą duchowną. I to w uroczystość Chrystusa Króla, która w tym roku miała wskazaną przez Episkopat polski szczególnie walkę z pornografją! Niechże kierownictwo stacji radja w Warszawie, do którego należy wybór tematów, zwróci uwagę na wybryki w rodzaju owej nowelki i kres im położy...

W czasie, kiedy zapowiada się najostrzejszą walkę z radjopajęczarstwem w Polsce, trzeba pomyśleć i o walce z propagandą pornografji w radju polskiem, która w swych następstwach może przynieść społeczeństwu polskiemu szkody daleko większe niż radjopajęczarstwo.

M.

—:o:o:—

KOŁO PRZYJACIÓŁ VIII. DRUŻ. HARC. męskiej w Krakowie urządza zabawę taneczną dnia 5 b. m. w sali T. U. M. przy Aleji Krasińskiego L. 18. Początek o godz. 9-tej wieczór.

WIECZÓR PROPAGANDOWY Z. O. Z. Krakowski Związek Opieki nad Zwierzętami urządza w sobotę 5 b. m. w sali Instytutu Geograficznego, Grodzka 64, wieczór propagandowy opieki nad zwierzętami. Program zapowiada m. in. następujące punkty: „Niedole i radości życia zwierzęcego", odczyt Prof. Dr. W. Goetla (z obrazami świetlnemi), „Kilka słów o podstawach prawnych ochrony zwierząt", odczyt Dr. E. Adera i „Nowoczesna ochrona zwierząt", odczyt Dr. Stan. Swiby. Początek o godz. 8-mej wieczór. Wstęp wolny.

„PROMIENIOWANIE POZA-KRÓTKIE". Odczyt pod tym tytułem wygłosi Inż. Styś w dniu 4 b. m. o godz. 7 wieczór, w Krakowskiem Tow. Technicznem przy ul. Straszewskiego L. 28.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Egipska pszenica".

Piątek po południu: „Fantazy" (ceny specjalnie zniżone).

Piątek wieczór: „Sprzedana narzeczona".

Sobota: „Wilki w nocy" (premjera).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek o godz. 8.15 wiecz.: „Dzielny Wojak Szwejk".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Człowiek-małpa.

ŚWIT: „Wiara, Nadzieja, Miłość".

APOLLO: „Człowiek bez nazwiska" (Iwan Możżuchin).

SZTUKA: „Blaski i cienie miłości" (Sylwja Sydney).

UCIECHA: Człowiek-małpa.

ADRIA: Mata Hari (Greta Garbo).

SŁOŃCE: On i jego siostra (Vlasta Burian).

PROMIEŃ: „Gdzie Wschód jest Wschodem" (w rolach głównych Lon Chaney i Lupe Velez).

ATLANTIC: Noce Paryskie (Henry Garat).

DOM ŻOŁNIERZA: „Tajny kurjer" (w roli głównej Iwan Mozzuchin).

—o—

„WILKI W NOCY", komedja Tadeusza Rittnera, dana będzie jako V-ta premjera sezonu, w opracowaniu scenicznem J. Karbowskiego, w oprawie malarskiej H. Zwolińskiego, w obsadzie pp:. Daszyńska, Kosmowska, Białkowski, Karbowski, Wołłejko, Woźniak, Woźnik. W roli Żenety Dylskiej wystąpi p. Janina Wernicz.

„SPRZEDANA NARZECZONA", komiczna opera Smetany, która odniosła wielki sukces na premjerze, zostanie powtórzona w piątek wieczorem, w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji J. Stępniowskiego.

„ŚLUBY MILCZENIA", baśń dramatyczna w 6 odsłonach Tad. Bilińskiego, daną będzie w piątek 4 b. m. w „Bagateli", jako inauguracyjne przedstawienie „Teatru dla Młodzieży".

„DZIELNY WOJAK SZWEJK" W KRAKOWIE. Na dwudniowy pobyt zagościł w Krakowie zespół artystów lwowskich pod dyr. L. Czarnowskiego, z gościnnym występem Leona Wyrwicza. Tryskająca humorem, doskonała komedja Haska przyjmowana jest przez cały czas widowiska hucznemi oklaskami i wesołym śmiechem. Przedstawienie odbędzie się w teatrze „Bagatela" we czwartek dnia 4 b. m. o godz. 8.30 wieczór. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela". Telef. 133.94 od godz. 10 do 2 i od 4 do 9 wieczór w cenie od 99 groszy do 4.99 gr.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 4 b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

NOWENNA PRZED UROCZYSTOŚCIĄ ŚW. STANISŁAWA KOSTKI W KOŚCIELE ŚW. BARBARY. W piątek 4 bm. o godz. 6 wiecz. rozpocznie się nowenna do św. Stanisława Kostki z kazaniem i śpiewem chórów szkół średnich o błogosławieństwo dla młodzieży i wychowawców. Nowenna będzie odprawiana codziennie o godz. 6 wieczorem. — Dnia 4 b. m. śpiewa gimn. Sobieskiego. — dnia 5-go Semin. Państwowe Żeńskie. — 6-go gimn. św. Jacka. — 7-go Semin. św. Rodziny. — 8-go Pryw. gimn. Jaworskiego. — 9-go gimn. Nowodworskiego. — 10-go Semin. Państw. męskie. — 12-go Państwowe Pedagogjum pod kier. prof. Dr. Życzkowskiego wykona: Dobrowolskiego: Pieśń do św. Stanisława — Flaszy „Aniele ziemski" i „Bogarodzico" melod. z XIII wieku.

—o—

Przed obchodem Wyspiańskiego.

Staraniem Komitetu obchodu 25-lecia śmierci Stanisława Wyspiańskiego wygłoszą w ciągu listopada prelekcje o Wyspiańskim w sali Muzeum Przemysłowego następujący prelegenci: **A. E. Balicki, J. Flach, J. Pietrzycki, B. Pochmarski, T. Rawicz-Rojek i L. Skoczylas.**

Odbędzie się również **„godzina literacka" w radjo,** wypełniona **fragmentami z utworów Wyspiańskiego.** Będzie to słuchowisko o **podkładzie** muzycznym.

Zainicjowana przez **krakowskich literatów** tablica pamiątkowa z portretem **poety dłuta** artysty-rzeźbiarza **Karola Hukana,** zostanie **odsłonięta** na domu przy placu **Marjackim l. 9.** W czasie odsłonięcia tablicy przemówi **przewodniczący** sekcji literackiej **Jan Pietrzycki.**

Z okazji uroczystości ukaże się **również** studjum o Wyspiańskim, pióra **prof. Ludwika Skoczylasa,** omawiające **całokształt twórczości** wielkiego poety.

Zawody kościuszkowskie w Sokole krakowskim.

W ub. tygodniu odbyły się w Sokole **krakowskim** doroczne Zawody **kościuszkowskie,** do których stawało 21 **zawodników i 15 zawodniczek.** Na program złożyły się zawody **w 10-cioboju** dla druhów a 6-ciobój dla druchen **i to** stopnia wyższego, średniego i niższego. **W ogólnej** ocenie zwyciężyły:

W stopniu wyższym: I. miejsce Jan **Chmura 405 punktów,** II. miejsce **Jerzy Lewicki 405,** III. miejsce Stefan Bień 389. W stopniu **średnim:** I. miejsce Eug. **Ślizowski 387.5 pkt., II.** miejsce Stefan **Irlik 372,** III. miejsce **Tad. Pączek 311.5** pkt. W stopniu niższym: **I. miejsce** Roman **Grubenthal 392.5** pkt., **II. miejsce Józef Słysz 297.5** pkt. i III. miejsce N. **Drobniak 265** pkt.

U druchen w stopniu wyższym: **I. miejsce** Janina **Skirlińska 386.5** pkt., II. miejsce **Urszula Stępińska 317** pkt., III. miejsce Irena **Mikulska 302.5** pkt. W stopniu średnim: **I. miejsce** Anna **Bossowska 320** pkt., II. miejsce **Marja Wasunżanka** 295 pkt., III. miejsce **Halina Trzęsimiechówna 282** pkt. W stopniu **niższym:** I miejsce Julja **Titterówna 142.5** pkt.

Zawody na przyrządach odbywały się w **sali Sokoła,** zaś konkurencje lekkoatletyczne **na** boisku.

Występ egzotycznej śpiewaczki.

W poniedziałek przyjechała do Krakowa **na** gościnny występ w sali Bolońskiego, **japońska** śpiewaczka, panna Hatsue Yuasa (Hacuje **Juasa**). Sopranistka ta, przebywając od **kilku lat** na studjach muzycznych w Berlinie, **w międzyczasie** występowała prawie we wszystkich **większych** miastach Europy, odnosząc wszędzie — jak brzmią głosy krytyki — duży sukces.

Panna Juasa podróżuje sama. Na **nieporozumienia** i kłopoty nie jest narażona, gdyż **włada** doskonale językiem niemieckim i **włoskim.** Długoletni pobyt w Europie nie **pozostał w niej** bez wpływu. Przyrównać ją można do **chryzantemy,** zaaklimatyzowanej na naszym **gruncie.** Obejście, maniery i elegancja **w stroju europejskim,** w niczem nie przypominając **cech** Japonek, które żyją na swych rodzimych wyspach. Natomiast wysoki wzrost **panny Juasa** jest dowodem, że pochodzi ona z okolic **Tokjo.**

Z Poznania, gdzie występowała **poprzednio** i z Krakowa, wywiozła miłe wrażenie. **Bardzo** gościnnie przyjął ją Poznań, **pamiętając jeszcze** dobrze występy trupy japońskiej **Cucuje'go.** W Krakowie — sama wyraziła to przypuszczenie — niewątpliwie sala Bolońskiego **byłaby** jeszcze szczelniej wypełniona, gdyby **jej koncer** przypadł „po pierwszym".

W zachwyt wprawił ją widok **olbrzymiej** ilości chryzantem, spotykanych **na każdym niemal** kroku — ze względu na Wszystkich **Świętych** — w Krakowie. Nie sądziła, by jej **kwiaty** rodzime doznały tak serdecznego **przyjęcia w** chłodnym, w porównaniu z Japonją, **kraju. Nie** przypuszczała też, że ktoś przywita **ją na stacji** w jej ojczystym języku. Wyjechała zadowolona, gdyż jedynej, niemiłej dla niej rzeczy — surowej krytyki — nie słyszała.

M. Babiński.

Mimowolny zabójca chłopca, kradnącego jabłka.

Wieczorem dnia 20 lipca **b. r. do ogrodu** prof. Un. Jag. dr. W. Łepkowskiego **w Bronowicach Wielkich** pod Krakowem zakradli się trzej młodzi chłopcy, którzy, wdrapawszy się na drzewo, poczęli rwać owoce. **Chłopców** spostrzegł dozorca nocny, pilnujący **ogrodu,** Władysław Lis i spłoszył ich. Chłopcy **zeskoczyli** z drzewa i poczęli uciekać. **Dwaj starsi** zdołali zbiec poza parkan, a trzeciego, **12-letniego** Andrzeja Stachnika dopadł dozorca, bijąc go kijem. W zapale wymierzania sprawiedliwości, dozorca uderzył Stachnika tak **nieszczęśliwie** w głowę, że chłopiec doznał **krwotoku** międzyoponowego i stłuczenia **mózgu.** Ranny chłopiec zmarł wkrótce po tem zajściu.

Władysława Lisa, który podczas **pełnienia** swych obowiązków, stał się mimowolnym **zabójcą,** oskarżono o zbrodnię zabójstwa **z par. 140** u. k., który przewiduje karę **z par. 142** u. k. Oskarżony stanie w dniu **dzisiejszym** przed Sądem okręg. karnym w Krakowie. **Obronę** Wł. Lisa podjął się adwokat **dr. Jan Bardel.**

(a).

Z sali koncertowej.

Czterech uczniów Paderewskiego.

W porównaniu z ogromnym zastępem pianistów, wypuszczonych w świat przez Franciszka Liszta, liczba uczniów Paderewskiego jest dotychczas nader skromna. Rzadko który — ze starających się o uzyskanie dostępu do Paderewskiego w charakterze ucznia — Polaków czy cudzoziemców — miał szczęście korzystania z osobistych wskazówek wielkiego artysty. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych zeszłego stulecia mógł się Zygmunt Stojowski szczycić z tytułu ucznia Paderewskiego, potem słyszało się o kilku Amerykanach lub Anglikach, z których Ernesta Schellinga poznaliśmy także w Polsce. Zawrotna pod każdym względem karjera Paderewskiego jako wirtuoza, potem zaś jego doniosła działalność polityczna, nie pozwalała genjalnemu mężowi na poświęcanie się pedagogji. Nie należy tego żałować. Wielcy ludzie rzadko miewali godnych siebie uczniów. Do Liszta trafili wprawdzie Tausig d'Albert, ale kto mógł zaręczyć Paderewskiemu, że gośćmi jego w Morges będą same tylko przyszłe asy klawjatury? Zapowiadający się na coś podobnego, jeden młody pianista polski miał po latach zmienić kierunek swojego artystycznego powołania i stać się sympatycznym „wujciem Stefanem" radjowej skrzynki pocztowej w języku francuskim Stacji katowickiej.

Cudownie rozwinięty w Paderewskim instynkt społeczny — nie pozwolił mu pozostać głuchym na domagania się młodszych pokoleń **polskich muzyków: podania im kierowniczej ręki. Ściągnięcie Paderewskiego do kraju** w charakterze dyrektora Konserwatorjum w Warszawie czy na jakieś inne stanowisko muzyczne stawało się rzeczą coraz bardziej dysproporcjonalną w stosunku do jego światowego znaczenia. Paderewski mógł w latach ostatnich być w Polsce już tylko protektorem różnych manifestacyj muzycznych. Stał się za to serdecznie troskliwym opiekunem grupy młodych muzyków polskich, którzy w ciągu kilku ostatnich lat wybrali się na dopełnienie nauki do Paryża. O ile nam wiadomo Stowarzyszenie młodych muzyków polskich w Paryżu miało i ma w Paderewskim silną ostoję. W stowarzyszeniu tem znaleźli się obok wybitnych talentów kompozytorskich najmłodszej generacji: Jana Maklakiewicza, Piotra Perkowskiego, Feliksa Łabuńskiego, Tadeusza Szeligowskiego i in. także młodzi pianiści polscy, mający za sobą niejedną już przebytą ogniową próbę talentu: Zygmunt Dygat, Stanisław Szpinalski, Henryk Sztompka i Aleksander Brachocki. W zeszłym tygodniu mieliśmy możność słyszenia ich w Krakowie. Był to pierwszy w Polsce popis szkoły Paderewskiego. Wzbudził on łatwo zrozumiałe zaciekawienie, zarówno ze względu na osoby młodych naszych pianistów, jak na wyniki dydaktyczne ze strony mistrza, oraz wpływ jego osobistości na uczniów. Chociaż różne — nagle zjawiające się — przeszkody nie pozwoliły mi na wysłuchanie w całości wszystkich czterech koncertów wymienionych pianistów i jedynie z niedługich fragmentów ich mogłem wyrobić sobie pewne mniemanie o skali ich talentów i właściwościach odtwórczych, niemniej zdołałem stwierdzić, że panowie Dygat, Szpinalski, Sztompka i Brachocki mają wszelkie prawo do reprezentowania „szkoły Paderewskiego", wyniósłszy z nauki u wielkiego artysty najcenniejsze korzyści na punkcie techniki i sposobów pojmowania wykonywanych utworów. Tak wspaniała umysłowość jak Paderewski może na uczniach swoich zaciężyć tylko w najbardziej dodatni sposób. Znamy uczniów n. p. Busoniego, w których grze pewne cechy manieryczne zdradzają z całą jaskrawością dyktatorskie rozkazy interpretacji, wydawane przez znakomitego zresztą nauczyciela. Innych uczniów Busoniego nie widziałem dotychczas. Wyobrażam sobie, że Paderewski jest wysoce liberalnym jako nauczyciel, ale że czar jego wielkiej indywidualności jest tak silny, że muszą mu ulegać wszysy, którzy dostaną się w jego orbitę. To właśnie uleganie wielkiemu artyście w kierunku poetyczności pojmowania muzyki, tego czy innego kompozytora, tej czy innej epoki, staje się nicią ideową szkoły Paderewskiego, której pierwsi do Polski wysłannicy zaprezentowali ze strony jak najbardziej dodatniej. Niechaj to — z konieczności — zaledwie najbardziej sumaryczne stwierdzenie istotnego stanu rzeczy, zastąpi szczegółową ocenę występu każdego z wymienionych artystów z osobna. Mamy zarazem nadzieję, że w niedalekiej przyszłości nadarzy się sposobność witania ich w naszych salach koncertowych, jako naszych stałych najmilszych gości.

Z. J.

Niccolo Paganini



urodził się 27 października 1782 roku, a więc przed 150 laty. Talent dał mu nietylko sławę, ale i majątek, gdyż na starość osiadł w Parmie jako miljoner.

Dekret o stowarzyszeniach.

Jak pokrótce donosiliśmy, w jednym z ostatnich numerów „Dziennika Ustaw“ (94) ukazał się dekret Prezydenta Rzplitej, zawierający nowe „prawo o stowarzyszeniach“, **wchodzące w życie z dniem 1 stycznia 1933 r.** Dekret ten zmierza do daleko idącego skrępowania swobody w zawiązywaniu stowarzyszeń, zapewnionej dotychczas istniejącym w tej mierze stanem prawnym. Jest to zarządzenie jedno z najgłębiej sięgających w życie społeczeństwa i to w dziedzinie szczególnie drażliwej. Tradycje, jakie w społeczeństwie polskiem łączą się z tem zagadnieniem na tle historji szeregu ostatnich dziesiątek lat. Rozwój kulturalny i gospodarczy w Polsce czerpał swe zadatki w dużym stopniu z instynktu zrzeszeniowego społeczeństwa.

Nowy dekret przewiduje trzy rodzaje stowarzyszeń zwykłe, zarejestrowane i wyższej użyteczności. Te ostatnie, jak np. Czerwony Krzyż, są uznawane i legalizowane **w drodze rozporządzenia Rady Ministrów** i posiadają specjalnie uprzywilejowane stanowisko.

Dla przeciętnych potrzeb społecznych przewidziane są dwa rodzaje stowarzyszeń: **zwykłe i zarejestrowane.** Stowarzyszenia zwykłe mogą być zakładane przez trzy osoby w drodze zgłoszenia na piśmie u powiatowej władzy administracyjnej. Nie mają one wszakże charakteru osobowości prawnej, nie mogą zbierać składek, nie mogą zakładać oddziałów i nie mogą łączyć się w związki stowarzyszeń. Również w charakterze stowarzyszeń zwykłych **nie mogą powstać związki stowarzyszeń.**

Jedynie stowarzyszenia **zarejestrowane**, dla których założenia potrzebne jest **zgłoszenie 15 osób** i przewidziane są **znacznie większe wymogi formalne,** mają osobowość prawną, mogą zakładać oddziały, łączyć się w związki i t. d. Dekret stawia jednak **szereg wymagań statutowi stowarzyszenia zarejestrowanego.**

Zarówno stowarzyszenia zwykłe jak i zarejestrowane podlegają stałej kontroli władz.

Art. 13 powiada: „Jeżeli w ciągu 4 tygodni od zgłoszenia władza nie zakaże założenia stowarzyszenia, względnie przed upływem tego terminu stwierdzi, że nie ma zastrzeżeń co do jego założenia, może ono rozpocząć działalność“. Czyli **władza może zakazać założenia stowarzyszenia.**

Art. 14 powiada: „Władza należycie umotywowaną decyzją zakaże założenia stowarzyszenia, jeżeli jego istnienie nie da się pogodzić z prawem, albo może spowodować zagrożenie bezpieczeństwa spokoju lub porządku publicznego“. Jasne są niebezpieczeństwa tak elastycznego ujęcia.

Art. 15 powiada, że nadzorcza władza administracyjna może zażądać od zarządu stowarzyszenia protokółu posiedzenia lub treści powziętej uchwały, że „może w lokalu stowarzyszenia przeglądać prowadzone akta, księgi i posiadane dokumenty, jak również sporządzać z nich notatki, odpisy i wyciągi“. Zarząd natomiast obowiązany jest prowadzić imienny spis członków stowarzyszenia i „dostarczać władzy na jej żądanie danych z tego spisu“.

Art. 16 przewiduje, że władza nadzorcza może stowarzyszeniu, które narusza przepisy prawne rozporządzenia lub którego działalność „nie odpowiada warunkom jego prawnego istnienia“, udzielać upomnienia, zażądać usunięcia danych uchybień, a wreszcie zawiesić, a następnie rozwiązać dane stowarzyszenie. Art. 16 rozróżnia zawieszenie działalności stowarzyszenia od jego rozwiązania. Jeżeli w ciągu dwóch miesięcy po zawieszeniu działalności stowarzyszenie nie zostało rozwiązane, może ono wznowić swoją działalność. Art. 17 dotyczy również zawieszenia, względnie rozwiązania danego zrzeszenia.

Przepisy o nadzorze administracyjnym nad działaniem stowarzyszeń zwykłych dotyczą również stowarzyszeń zarejestrowanych.

Art. 43 przewiduje ponadto m. in., że władza może delegować swego przedstawiciela na walne zebranie stowarzyszenia, które korzysta z ofiarności publicznej. Delegat taki może zabierać głos, żądać informacyj od zarządu i czynić swoje uwagi o gospodarce stowarzyszenia i celowości robionych wydatków.

Znamienne jest postanowienie art. 6, który powiada: „Zakazanem jest a) tworzenie stowarzyszeń, przyjmujących zasadę bezwzględnego posłuszeństwa członków władzom stowarzyszenia, b) łączenie w stowarzyszenie celów wychowania fizycznego, gimnastycznych lub sportowych z celami politycznemi“.

Przepisy rozporządzenia nie dotyczą zakonów i kongregacyj duchownych, komitetów wyborczych, związków zawodowych, przemysłowych korporacyj i organizacyj, powołanych do życia przez ministra przemysłu i handlu, stowarzyszeń akademickich, stowarzyszeń ściśle wojskowych, związanych z pełnieniem służby wojskowej, oraz spółdzielni.

———oOo———

Radjo.

Piątek, 4 listopada 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.20 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 13.25 Płyty gramofonowe; 15.40 Transmisja z Warszawy; 16.00 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar; 16.15 Angielski z Warszawy; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Transmisje z Warszawy 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka z Warszawy; 19.00 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa; 19.15 Odczyt p. t. „St. Szczepanowski jako wychowawca społeczeństwa“; 19.30 Transmisje z Warszawy; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.45 Dod. do Prasowego Dziennika Radjowego z Warszawy; 22.55 Wiadomości bieżące; 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 15.50 Lwowski komunikat L. O. P. P.; 16.00 Audycja dla dzieci: „O tem, jak Paweł Konkol został okrętnikiem“ według J. Kaden-Bandrowskiego w opracowaniu Cioci Ady; 16.30 Komunikat VI Okręgu Zw. Strzeleckiego; 16.40 Transmisje z Warszawy; w przerwie: „Elementarz muzyczny“; 18.00 Muzyka lekka z Warszawy; w przerwie: „Stadnina“ feljeton p. A. Castelli. (10 minut); 19.00 „O międzynarodowych salonach fotografiki“ (z okazji otwarcia VI międzynarodowego polskiego salonu fotografiki) wygłosi p. J. Mierzecka.

Warszawa. (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych; 13.20 Urzędowy komunikat P. I. M.; 15.40 Komunikat gospodarczy; 15.50 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.55 Chwilka morska i kolonjalna; 16.00 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 16.15 Angielski; 16.30 Piosenki w wykonaniu chóru Wara; 16.40 Odczyt p. t. „Nowoczesna gospodarka stolicy“; 17.00 Koncert orkiestry dętej; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka z danc. „Adria“; w przerwie: Wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości 19.20 „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej z Wilna; 19.30 Feljeton p. t.: „Złorzeczenia i błogosławieństwa“; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Omówienie koncertu symfonicznego; 20.15 Koncert symfoniczny; w przerwie: Feljeton literacki p. t.: „Sceny widzeń Zapolskiej“, wygłosi p. Naglerowa; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 13.15 Komunikat gospodarczy; 16.15 Wł. Włosik: „Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski“; 16.30 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci; 19.00 Z. Kossak-Szczucka: „Radość pracy“. 19.15 Rozmaitości oraz repertuar Teatru Polskiego; 19.25 Komunikaty sportowe; 22.50 Program na dzień następny; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim omówi Dyr. Programów P. R. Katowice — St. Tymieniecki.

Niemożliwe. Doktór. — Radziłbym panu wypalić kilka papierosów podczas pracy dla uspokojenia nerwów.

Pacjent. — Niemożliwe, panie doktorze, jestem z zawodu nurkiem.

Życie gospodarcze.

Nowotwory kryzysowe w handlu.

Jako jeden z niezdrowych objawów w handlu, wyrastających na tle obecnego przesilenia, są powstające w ostatnich czasach pod różnemi firmami sklepy — bazary o t. zw. jednolitych cenach. Powstał więc m. i. taki sklep w Rynku głównym w lokalu, jaki pozostał po zlikwidowanym w swoim czasie banku; podobny sklep powstaje w ulicy Grodzkiej. Pod względem formalnym przedsiębiorcy, zakładający te bazary, w których sprzedaje się wszystko, od mydła i szczotki do bielizny, kosmetyków i przedmiotów szklanych włącznie — są w porządku. Ruch klijentów jest w nich stosunkowo, jak na dzisiejsze czasy bardzo żywy a ceny przeważnej ilości towarów uderzająco niskie. W tej taniości jednak leży zagadka: oto jak nas informują większość towaru pochodzi **wprost z hali licytacyjnej,** gdzie oczywiście za bezcen sprzedane zostały towary wielu kupców nie mogących podołać ciężarom kryzysu. Oczywiście w tych warunkach nabyty towar może być sprzedawany tanio, nie mniej jednak uniemożliwia to egzystencję kupcom prowadzącym przedsiębiorstwa oparte na normalnej kalkulacji i **może w konsekwencji doprowadzić ich również do licytacji.** Interes solidnego kupiectwa winien być w takich wypadkach brany pod uwagę ze względów społecznych, gospodarczych a także skarbowych i **nie powinno się udzielać zezwoleń na imprezy, które kupiectwo to muszą doprowadzać do ruiny.** Z halą licytacyjną żaden uczciwy kupiec konkurencji nie wytrzyma, że zaś postępowania egzekucyjne ciągle się mnożą i sprzedaże licytacyjne dostarczają i długo jeszcze dostarczać będą tym „bazarom“ towaru — zachodzą uzasadnione obawy, iż groźna konkurencja może zrujnować bardzo wiele placówek w handlu krakowskim.

WYŁĄCZNOŚĆ POLSKIEJ WALUTY NA KOLEJACH W GDAŃSKU.

W Nrze 95 D. U. R. P. z dnia 31 października r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra komunikacji z dnia 25 t. m. wprowadzające wyłączność waluty polskiej w opłatach kolejowych na obszarze W. M. Gdańska.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 2 listopada. (PAT). Bank Polski 81 — 4% inwestycyjna 97 — poza obrotami giełdowemi: 5% konwersyjna 39.50 — Jaworzno 10.50.

Waluty: dolar 8.89—8.90½ — Londyn 29.50—29.75 — Szwajcarja 171.75—172.25 — Berlin bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 2 listopada. Waluty: Dolar nienotowany. Dewizy: Belgja 124.05; 124.36; 123.74; Holandja (358.80; 358.70); 359.65; 357.85; Londyn (29.65; 29.58); 29.77; 29.47; Nowy Jork 8.91; 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.91; 8.93; 8.89; Paryż 35.04; 35.13; 34.95; Szwajcarja 172.00; 172.43; 171.57; Włochy 45.70; 45.92; 45.48; Berlin nieoficjalnie 211.65. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 85—84.50—84.75 — Chodorów 82 — Węgiel 17 — Lilpop 12.75 — Starachowice 8.

Pożyczki: 3% pożyczka budowlana 37.25—37.50 — 5% konwersyjna 40 — 6% dolarowa 56—56.50 (57.50—57 setki) — 7% stabilizacyjna 54.75—56—55.25 (59.60 setki) — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja mocniejsza.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.90 w placeniu.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: stabilizacyjna 53.50—53.75.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 2 listopada. Paryż 20.37; Nowy Jork 5.18¼; Belgja 72.15; Włochy 26.58; Hiszpanja 42.50; Holandja 208.61¾; Berlin 123.12½; Sztokholm 89.75; Oslo 87.25; Kopenhaga 89.25; Sofja 3.74; Praga 15.36; **Warszawa 58.10;** Białogród 7.10; Ateny 3.00; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.08½; Helsingfors 7.45; Buenos Aires 110.00.

Depresja na światowych rynkach zbożowych.

Dwudziesty szósty października bież. roku był dniem **szczególnie silnej baissy na amerykańskich rynkach zbożowych,** przyczem zniżka dotyczyła oczywiście przedewszystkiem **pszenicy.** Jak daleko postąpił spadek cen, wykazuje porównanie odpowiednich cyfr z rokiem poprzednim. Okazuje się, że gdy obecnie (26 październik) za buszel pszenicy z dostawą na grudzień giełda chicagowska notowała 44,5 centa, to w roku ub. — 55¼ centa amer.

Nic dziwnego, że farmerzy amerykańscy otrzymują niecałe 9 zł. za 100 kg. pszenicy, około 3.25 zł. za 100 kg. kukurydzy i 4 zł. 15 gr. za 100 kg. jęczmienia. Jak w takich warunkach może wyglądać rentowność gospodarstw rolnych, jest tajemnicą, której w drodze rachunku rozstrzygnąć się nie da.

Nadmienić należy, że ów zabójczy spadek cen nastąpił **pomimo bardzo silnego działania rządów związkowych w Kanadzie w kierunku podtrzymania cen zbożowych,** oraz w momencie, kiedy, zgodnie z rzeczywistością, czy też dla celów zbudzenia nastrojów optymistycznych, rozeszły się w Stanach Zjednoczonych pogłoski o **dużych tranzakcjach, jakie mają nastąpić w najbliższym czasie z Chinami i z Brazylją.**

Wszelkie jednak spekulacyjne pociągnięcia osłabiane są tym faktycznym stanem rzeczy, który wskazuje, że **ilość zboża w obrocie światowym w br. jest większa niż w roku zeszłym** i że trzy państwa europejskie, a mianowicie: **Francja, Niemcy i Włochy,** które odbierały 28 proc. pszenicy znajdującej się w światowym obrocie, **przekształciły swą strukturę zbożową.** Niemcy bowiem wywożą w sposób intensywny zboże na rynek angielski, zamiast je sprowadzać; **Francja musi zamagazynować wielką nadwyżkę tegorocznego urodzaju,** a Włochom wystarczy jedna trzecia część przeciętnego rocznego importu z okresu ostatnich lat dziesięciu.

To też nie można się dziwić, że państwa eksporterskie **z coraz większym niepokojem patrzą w przyszłość** i szukają drogi ratunku. Na tem tle powstała koncepcja, którą wysunął rząd argentyński, **ażeby w najbliższym czasie zwołać konferencję, mającą na celu porozumienie głównych eksporterów.** W konferencji miałyby wziąć udział, oprócz Argentyny, Kanada, Australja i Stany Zjednoczone, chociaż te ostatnie nie stanowią obecnie konkurencji na rynkach światowych ze względu na to, że cena posiadanych zapasów, bez względu na koszty magazynowania, jest tak wysoka, że nie wytrzymuje konkurencji. Czy konferencja taka dojdzie do skutku i czy przyniesie jakieś rezultaty, trudno przewidzieć, jednakowoż sama jej zapowiedź wywarła pewien dodatni wpływ.

Na rynkach krajowych panuje usposobienie spokojne, ceny nieco niższe, aniżeli przed dwoma tygodniami.

Pasażerski „Junkers“ uległ rozbiciu.

Pięć osób zginęło.

Berlin, 2 listopada. W Bawarji wydarzyła się dziś popołudniu wielka katastrofa lotnicza, której ofiarą padło 5 osób. Samolot pasażerski typu Junkersa, który utrzymywał komunikację między Norymbergją a Frankfurtem n/M, spadł dziś koło miejscowości Rohrbrunn i uległ zupełnemu zniszczeniu. Trzech podróżnych — dwóch wyższych urzędników państwowych i pewien kupiec — oraz obaj lotnicy, ponieśli śmierć na miejscu. Katastrofa wydarzyła się prawdopodobnie z powodu odpadnięcia skrzydła, które znaleziono w odległości kilkuset metrów od miejsca opadnięcia aparatu.

Ponowne trzęsienie ziemi na Chalkidike.

Ateny, 2 listopada. Półwysep Chalkidike został wczoraj wieczór ponownie nawiedzony gwałtownem trzęsieniem ziemi. Pierwszy gwałtowny wstrząs ziemi nastąpił o godz. 18.05 a drugi, falisty, dziesięć minut później. Silne wstrząsy ziemi odczuto również na całym obszarze począwszy od Salonik poprzez Seres i Dramę aż po Kawalę, wywołując wszędzie niesłychaną panikę. Ludność w popłochu opuszczała mieszkania i tratując się wzajemnie, szukała schronienia na wolnych przestrzeniach. Straty wyrządzone na terenie półwyspu są znaczne. Najwięcej ucierpiały miasta Poligyros i Hierissos. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze znana.

Likwidacja nieporozumień na dworze rumuńskim.

Bukareszt, (PAT.) W kołach oficjalnych panuje przekonanie, że obecność ks. Heleny podczas uroczystości związanych z rocznicą urodzin następcy tronu dała okazję do wyrównania nieporozumień zarówno przeszłych, jak i możliwości ich w przyszłości. Ks. Helena pozostanie w Bukareszcie jeszcze prawdopodobnie 2 dni, poczem uda się do Florencji. Wczoraj ks. Helena przyjęła na audjencji prezesa rady ministrów Maniu i ministra spraw zagranicznych Tituiesco. Następca tronu przyjedzie dzisiaj z Sinaja do Bukaresztu, aby odwiedzić swą matkę.

PIERWSZE POSIEDZENIE FASZYSTOWSKIEGO PARLAMENTU.

Rzym, (PAT.) Izba deputowanych rozpocznie swe prace dnia 15 listopada. Pierwsze posiedzenie będzie całkowicie poświęcone 10-ej rocznicy rewolucji faszystowskiej. Senat rozpocznie posiedzenie z początkiem grudnia.

YO-YO PRZYCZYNĄ ROZKWITU FRANCUSKIEJ MIEŚCINY.

Lion. (PAT). Mieścina St. Claude, której mieszkańcy utrzymywali się z wyrobu drobnych przedmiotów z drzewa, doszła obecnie do stanu nadzwyczajnego rozkwitu dzięki wielkim zamówieniom na „Yo Yo“, jakie miejscowi rzemieślnicy otrzymują od kupców i przemysłowców paryskich.

NOWOCZESNY ROBINSON.

Nowy Jork 2 listopada. Wedle doniesień z Valparaiso, pewien parowiec francuski, który przypadkowo przybił do pewnej niezaludnionej wyspy, położonej u wybrzeży chilijskich, zetknął się z białym człowiekiem, okrytym skórami koziemi. Załoga parowca nie mogła się z tym człowiekiem w żaden sposób rozmówić, ponieważ zapomniał zupełnie mowy. Prawdopodobnie chodzi o rozbitka, który żyje samotnie na wyspie już długie lata. Gdy załoga usiłowała go zabrać z sobą na pokład, człowiek ów zbiegł w zarośla. Pozostawiono go własnemu losowi.

Wylosowane dolarówki.

Warszawa 2. 11. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia doalrówki padły wygrane na Nry: 12.000 dolarów na Nr. 1.083.514, 3.000 dolarów na Nr. 723 630, 585.824, po 1.000 dolarów na Nry: 195.515, 389.943, 1,046.546, 510.703, 795.149; 1.385 899; 733.091; po 500 dolarów na Nry 1.091.087; 790.965; 1,044.466; 389.104; 1,316.879: 168.304; 1.029.121; 615.343; 1.406.029; 1.418.662.

CIĄGNIENIE POŻYCZKI BUDOWLANEJ.

Warszawa 2. 11. (Telef. wł.). Odbyło się ciągnienie 3% premierowej pożyczki budowlanej serji pierwszej. 250.000 zł. padło na numer 94.625: 50.000 zł. na Nr. 636.093; 10.000 zł. na Nr. 413.123; 654.293; 633.584; 19.130; 103.006; 850.175; 52.079; 739.917; 796.787; 657.769.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE RED. CIESIELSKIEGO.

Warszawa. 2. 11. (Telef. wł.) W bieżącym tygodniu ma być zakończone śledztwo w sprawie redaktora „Pielgrzyma“ w Pelplinie Ciesielskiego, osadzonego w więzieniu w Warszawie pod zarzutem udziału w przemycie. Prowadzone śledztwo w najbliższym czasie doprowadzi do całkowitego wyjaśnienia bezpodstawności zarzutu, który dał powód do aresztowania Ciesielskiego.

Rząd zmienia pogląd na trwałość kryzysu?

Warszawa, 2. 11. (Telef. wł.) Przed kilku dniami, jak donosi „ABC“, odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, które miało przyjąć tezę, że przesilenie obecne jest długodystansowe. Dotychczasowa polityka przetrwania i wyczekiwania na poprawę konjunktury nie może być wobec tego kontynuowana. Należy liczyć się z tem, że niski poziom cen, brak kredytu, skurczenie obiegu pieniężnego, trwać będą przez dłuższy czas. Wobec tego konieczne są daleko idące reformy, któreby umożliwiły przystosowanie życia gospodarczego do nowych warunków a nietylko przetrwanie do lepszych czasów. Poszczególni ministrowie mieli otrzymać polecenie opracowania konkretnych projektów w określonych terminach od 1 grudnia do 1 stycznia.

Uznano konieczność reformy systemu podatkowego z tem, że na razie ma być znowelizowana ustawa o podatku dochodowym, tudzież ma być załatwiona sprawa podatku majątkowego, tak, by nie ciążył nad kredytem przedsiębiorstw, zwłaszcza majątków ziemskich. Naogół jednak zagadnienie przystosowania ciężarów publicznych do zmniejszonej zdolności płatniczej społeczeństwa ma być podobno rozwiązane drogą daleko idących oszczędności gospodarki samorządowej, reformy ubezpieczeń społecznych i scalenia ich administracji.

Niektórzy ministrowie mieli się domagać obniżenia taryfy kolejowej ale spotkali się ze sprzeciwem ministra skarbu i ministra komunikacji. W sprawie obniżenia oprocentowania, które, jak wiadomo, znajduje się na porządku obrad czynników rządowych od dłuższego czasu, nie powzięto na razie żadnych decyzyj. Natomiast zdecydowano się poddać rewizji politykę dotyczącą karteli a minister przemysłu i handlu otrzymał polecenie zbadania, w jakim stopniu przedsiębiorstwa państwowe mogłyby wpłynąć na obniżenie sztywnych cen drogą wystąpienia przedsiębiorstw, stojących pod wpływami rządu z porozumień kartelowych.

Dopilnowanie realizacji zaleceń Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów powierzono wiceministrowi Lechnickiemu.

Pierwsze posiedzenie Sejmu.

WNIOSKI OPOZYCJI O VOTUM NIEUFNOŚCI

Warszawa, 2. 11. (Telef. wł.). Jutrzejsze posiedzenie Sejmu rozpocznie się o godz. 10-tej. Min. Zawadzi wygłosi ekspose, poczem odbędzie się generalna debata, a po skończeniu debaty sesja zostanie, jak twierdzą, odroczona na miesiąc. Wobec tego debaty nad wnioskami nagłemi, jakie wpłynęły do laski marszałkowskiej, zostaną odłożone do grudnia.

Ponieważ rychło potem zapadną święta Bożego Narodzenia, faktyczne prace nad budżetem rozpoczną się dopiero w styczniu po ruskich świętach.

Widoczną jest tendencja rządu i sfer decydujących, ażeby było jak najmniej — mówiąc słowami urzędowego dziennika sanacji „Gazety Polskiej“ — „pyskówek“. Dodać należy, że do kancelarji sejmowej nie wpłynęło poza budżetem ani jedno przedłożenie rządowe.

W kuluarach obiegają pogłoski, że grupy opozycyjne zgłoszą poza szeregiem wniosków nagłych, dotyczących spraw merytorycznych, wnioski o votum nieufności dla rządu i marszałka Sejmu p. Świtalskiego.

Jak doszło do dymisji p. Zaleskiego.

Warszawa, 2. 11. (Telef. wł.) W związku z dymisją min. Zaleskiego należy podkreślić jeden szczególny fakt. Mianowicie w piątek ubiegły odbyła się w Belwederze konferencja, w której brali udział: marsz. Piłsudski, min. Zaleski i wicemin. Beck. Nazajutrz p. Zaleski był przyjęty na Zamku przez P. Prezydenta. Do tego faktu należy odnieść słowa p. Zaleskiego, że uzyskał on zgodę p. marsz. Piłsudskiego na swą dymisję.

O wyjeździe p. Zaleskiego na stanowisko ambasadora w Paryżu podobno niema mowy. Marsz. Piłsudski chciałby podobno widzieć p. Zaleskiego na stanowisku ambasadora w Londynie. Zmiana na stanowisku ministra spr. zagranicznych nie jest niespodzianką. Nieraz już mówiono, że nastąpi to przesunięcie.

Zdziwienie w kołach politycznych wywołał jedynie fakt, że zmiany tej dokonano właśnie w przeddzień sesji sejmowej. Zresztą od czasu powołania p. Becka na stanowisko wiceministra faktycznie on nadawał kierunek polityce zagranicznej, wykonując wskazania marsz. Piłsudskiego. Do wiceministra Becka należała również niepodzielnie polityka personalna. P. Zaleski był właściwie tylko delegatem, reprezentującym Polskę nazewnątrz i na terenie Ligi Narodów. Nie jest wykluczone, że p. Zaleskiemu zostaną obecnie powierzone funkcje kierownicze w senackim Klubie B. B., które to funkcje dotąd spełniał p. Targowski.

Specjalna rola Hiszpanji w projekcie francuskim.

Londyn 2 listopada. Nawiązując do podróży Herriota do Madrytu, „Times“ pisze: „Wiadomo, że jeden z projektów rozważanych przez delegację francuską w Genewie dotyczył utworzenia w Hiszpanji międzynarodowego składu broni. Poza tem projekt francuski wyklucza w razie wojny neutralność jakiegokolwiek członka Ligi Narodów, a Hiszpanja, jako kraj leżący między Francją a krajami, z których Francja sprowadzałaby znaczne siły wojskowe, — miałaby w razie „wojny Ligi Narodów“ znaczenie specjalne. Dalej oba państwa mają wiele wspólnych interesów w północno-zachodniej Afryce, a wreszcie istnieją pewne drobne różnice, które muszą być uregulowane.

Owacje dla Herriota w Toledo.

Toledo, 2. 11. (PAT.) Przybył tu Herriot, witany gorąco przez tłumy publiczności. Spędzi on tu ostatni dzień swej podróży po Hiszpanji. Wieczór wyjedzie do Tuluzy, gdzie weźmie udział w kongresie radykałów socjalnych.

Sukcesy partji pracy w wyborach komunalnych w Anglji.

Londyn, 2 listopada. W Anglji odbyły się wczoraj wybory komunalne. Wedle znanych dotąd wyników z 85 okręgów gminnych wybory przyniosły poważne sukcesy partji pracy, podczas gdy konserwatyści i liberałowie utracili poważną ilość mandatów.

Starcia z bezrobotnymi pod gmachem parlamentu.

Londyn, 2 listopada. Podczas wczorajszych demonstracyj bezrobotnych w pobliżu gmachu parlamentu aresztowała policja przeszło 50 osób. W toku rozpędzania bezrobotnych została spora liczba osób pokaleczona.

Londyn, (PAT.) Co pewien czas zbierały się dokoła parlamentu tłumy, które jednak policja rozpraszała. W Whitehall doszło do zamieszek tak, że policja zmuszona była szarżować na Trafalgarsquaire. Tłum zajął wobec policji wrogą postawę i obrzucił ją kamieniami i butelkami. Manifestanci przewrócili również kilka samochodów i rozbili szereg szyb. Dokonano licznych aresztowań. Zadaniem policji było utrzymanie tłumu bezrobotnych w odpowiedniej odległości od gmachu parlamentu. Około godziny 23-ej plac przed parlamentem miał już wygląd normalny.

—:o:—

Srinagar, (PAT.) Maharadża Kaszmiru wydal dekret, mocą którego wszystkie świątynie są dostępne dla Parjasów.

Wartość asymilacji.

„Nowy Dziennik“ narzeka na t. zw. „Żydów-Polaków“ i pisze:

„617 żydów podało w ubiegłym roku akademickim na Uniwersytecie Jagiellońskim narodowość polską. Pokaźna liczba. Nieomal jedna trzecia ogółu studentów wyznania mojżeszowego. „To asymilanci“! — pomyśli sobie niejeden. Ale tylko ten, kto nie zna oblicza ideowego dzisiejszej młodzieży żydowskiej i wnioskuje tylko z suchego faktu i liczby, jak ona wydrukowana była tłustym drukiem w gazetach...

Czemże są owi 617? To właśnie dzisiejsza asymilacja, która charakteryzuje się tem, że żadnego stosunku wobec żydostwa niema. To bagno indyferentyzmu. Ich stosunek do religji żydowskiej? Żaden — najwyżej negatywny. Do treści żydostwa? O tem zgoła nic nie wiedzą. Przeważna część podaje narodowość polską bynajmniej nie dlatego, żeby się uważali za Polaków, nie dlatego, żeby odczuwali swą integralną łączność z kultrują polską — ta im tak samo obojętna i często obca, jak kultura żydowska, — ale dlatego, że tak jest wygodniej“.

Możemy — zdaje się — przyjąć tę ocenę wartości „asymilacji“. Tak jest w istocie. „Żydzi-Polacy“ są nienarodowością.

SPRAWA PODATKÓW KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO PRZED TRYBUNAŁEM HASKIM.

Haga, 2 listopada. Przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości rozpocznie się rozprawa jawna w sprawie podatkowej księcia Pszczyńskiego.

LEGENDA O POLESKIEM KLONDYKE ROZWIANA.

Warszawa, 2. 11. (Telef. wł.). Przez długi czas mówiono o złotodajnych piaskach w rejonie rzeki Słuczy i Łani na Polesiu. Zawartość złota w piasku badała Politechnika Lwowska oraz Instytut Geologiczny w Warszawie. — Stwierdzono, że w piasku są zaledwie ślady złota w ilości 0.1 gr. na tonę piasku.

WZROST BEZROBOCIA.

Warszawa, 2. 11. (Telef. wł.). Nawet oficjalna statystyka zanotowała wzrost bezrobocia. Zestawienia na 29 października wykazują wzrost liczby bezrobotnych o 1014 w ciągu tygodnia sprawozdawczego.

SAMOBÓJSTWO POSTERUNKOWEGO.

Warszawa, 2. 11. (Telef. wł.) W lokalu 18-tego Komisarjatu przy ul. Toruńskiej na Pelcowiźnie w Warszawie popełnił samobójstwo 40-letni starszy posterunkowy Szostek po otrzymaniu poborów. Zmarły pracował jeszcze w czasach straży obywatelskiej. Szostek pozostawił żonę i troje dzieci. Przyczyną katastrofy był rozstrój nerwowy skutkiem złych warunków materjalnych.

—o—

Białystok. (PAT). Przed sądem okręgowym w Białymstoku toczy się głośny proces towarzystwa handlowo-transportowego Warrant. — Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób. Oskarżonym zarzuca się podpalenie w roku 1926 magazynu Warrant w celu uzyskania premji asekuracyjnej w wysokości około pół miljona zł.

Biała, 2. 11. W dniu 5 bm. odbędzie się poświęcenie rozbudowanego mostu drogowego na Sole w powiecie bialskim.

Warszawa, 2. 11. (Telef. wł.) Od 3 listopada mają być podjęte rokowania między Gdańskiem a Komisarjatem Rzplitej w Gdańsku w sprawie uregulowania spornych kwestyj celnych i kontyngentowych.

Projekt ustawy o ustroju Śląska.

Złożony Sejmowi śląskiemu przez p. Grażyńskiego projekt ustawy o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego, zawiera przepisy dotyczące organizacji Sejmu śląskiego, śląskiej rady i urzędu wojewódzkiego.

Według projektu Sejm ma się składać z 54 posłów, zamiast jak obecnie 48. Podwyższenie tej liczby uzasadniane jest powiększeniem się zaludnienia województwa, które wynosi obecnie 1,300.000 mieszkańców. Jeden mandat przypadałby na 25 tys. osób. Kadencję Sejmu przewiduje projekt na lat 5. Warunki czynnego i biernego prawa wyborczego analogiczne, jak przy wyborach do sejmu państwowego z tym wyjątkiem, że cenzus wieku podniesiony jest na lat 25 przy czynnem, a na lat 30 przy biernem prawie wyborczem, gdyż takie granice wieku przyjęto już w ustawie śląskiej, normującej prawo wyborcze komunalne w górnośląskiej części Województwa.

Pozatem przyjęto w prawie wyborczem zasadę przymusu wyborczego, czyli przymusu głosowania, która wprowadzoną już była uprzednio w prawie wyborczem gminnem.

Projekt dzieli ustawy śląskie na takie, które wymagają zatwierdzenia Prezydenta Rzplitej i takie, które tego zatwierdzenia nie potrzebują. Te ostatnie ustawy ma ogłaszać w Dzienniku Ustaw śląskich — wojewoda śląski. Zatwierdzenia przez Prezydenta Rzplitej wymagać mają te ustawy, których wykonanie należać ma do władz naczelnych i centralnych, oraz do tych władz, które nie należą do systemu śląskich władz, podlegających Wojewodzie Śląskiemu i Śląskiej Radzie Wojewódzkiej.

W zakresie kontroli sejmu nad władzami, wykonującemi budżet województwa, projekt rezygnuje z utworzenia osobnej śląskiej izby obrachunkowej, a opierając się na praktyce, wprowadzonej przez p. Grażyńskiego, pozostawia funkcje kontroli administracji pod względem rachunkowym — Urzędowi Kontroli Państwowej w Katowicach.

Śląska rada wojewódzka, będąca obok wojewody naczelną władzą administracyjną, składać się ma według projektu z 2 członków mianowanych i 5 wybranych przez Sejm. Kadencja obieralnych członków ma trwać 5 lat. projekt normuje też kwestję ich odpowiedzialności.

Według projektu śląski urząd wojewódzki i jego wydziały są nietylko organami administracji państwowej, lecz również sprawują w zakresie administracji samorządowej funkcje organów wykonawczych Śląskiej Rady Wojewódzkiej i jako takie podlegają jej służbowo.

Zastępstwo prawne Skarbu Śląskiego przed sądami pozostawia projekt w rękach Prokuratorji Generalnej R. P.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 150

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

Głównym motorem dalszego rozwoju wypadków była ta okoliczność, że sytuacja, wytworzona listopadowym wybuchem, wcale dotychczas nie była rozstrzygnięta. Z jednej bowiem strony oczyszczono z Rosjan Warszawę i całą zachodnią część Królestwa. Bez walki prawie pozwolono im wyjść, gdy się Polacy bili między sobą. Z drugiej zaś nowy rząd rewolucyjny i dyktator Chłopicki ani na chwilę nie przestali mniemać, że działają w imieniu cara i króla Mikołaja. Wszak niezależnie od oficjalnej misji Lubeckiego i Jezierskiego przesyłano do Petersburga oficjalne raporty o wszystkich krokach „rewolucyjnego" rządu. Chłopicki otrzymał odręczne pismo carskie z podziękowaniem za wierność i skuteczne zabiegi koło poskramiania rewolucji. Mikołaj mimo wszystko bez przerwy panował w Warszawie. Żadnej wojny nie było.

Dopiero 13 września wrócił z Petersburga bez Lubeckiego sam hr. Jezierski. Carską odpowiedź przywiózł na powstanie.

Żadnych warunków, żadnych żądań, żadnych marzeń!

Zdać się ze wszystkiem na carskie uczucia ojcowskie.

Lecz jeśliby chcieli Polacy zbrojnie wystąpić przeciw panu swemu, pierwszy wystrzał ich armat będzie grobem ich ojczyzny!

Point des rêveries!

Czego nie zdziałało hasło podchorążych, bratnia walka w ową noc tragiczną, czego nie zrobił apel oficera francuskiego i niedojrzała rewolta krakowska, tego dokonała cesarska obelga, czyniąca Polskę stadem niewolników.

Cały naród wybuchnął protestem. Najrozważniejszych porwał święty ogień. Zrozumiał naraz Chłopicki, że już nie zdusi rozpętanej burzy, że roli swojej dalej grać nie może, gdy siła pędu rozbija hamulce — i złożył dyktaturę.

Śmierć lub zwycięstwo mogły zmyć obelgę. Tylko, że o śmierci raczej mówili ci wszyscy, którzy nie wierzyli w zwycięstwo. Szał śmierci miał się zetrzeć ze szałem zwycięstwa.

„Zginąć raczej, jak z pokorą bić czołem, to hasłem naszem niech będzie!" — wołał wielkim głosem przy otwarciu sesji marszałek Ostrowski, kiedy zgromadzona na galerjach publiczność i wielu szlacheckich posłów i deputowanych z gmin raz po raz wznosiło okrzyki: „Wodza! wodza!" Tok obrad ciągła wrzawą przerywali.

— Wodza! wodza! — wołał za nimi cały kraj.

A gdy na posiedzeniu 25 stycznia wniesiono sprawę odpowiedzi carskiej, głos zabrał hrabia Roman Sołtyk, najrozważniejszy z rozważnych, który hamował Związek Wysockiego i był pogromcą spisku Smagłowskiego, by przemówić imieniem całego obrażonego narodu:

— Muszę oświadczyć tu jako żołnierz-obywatel, że obelgi, miotane przez cesarza na naród nasz i honor, zasługują na pogardę. On sam zgwałcił przysięgę. Jakżeż mamy dotrzymać jej my, naród wielki, który sam wydał z siebie królów bardziej dla ojczyzny zasłużonych, niż Romanowowie dla Rosji? Wara więc carom od naszego honoru! Skończone nasze rozrachunki! Ufny w błogosławieństwo niebios odwołuję się do szabli polskiej, która najlepiej na placu bitwy okaże, kto jest najgodniejszym korony!

Wśród ślepego, żywiołowego zapału, jaki się nad wnioskiem Sołtyka rozpętał, wykrzyknął poseł Ledóchowski:

— Ogłośmy bezkrólewie! Niema już w Polsce Mikołaja!

— Niema Mikołaja! — podjęły obie izby połączone.

— Niema Mikołaja!! — huknęły upojone galerje.

W powszechnem uniesieniu, jakiego od 3-go maja 1791 w Sejmie nie widziano, uchwaliły izby detronizację Romanowych.

Królewski tron polski nareszcie był wolny.

Teraz mógł naród własną wolą rozsądzić, komu berło Piastów i Jagiellonów powierzyć, czyje skronie ich koroną uwieńczyć!

— Wodza i króla! — to był głos powszechny.

Ktoś w ówczesnej Europie, czy w Warszawie może (bo podejrzany był Maurycy Mochnacki!) — podrzucił wówczas hasło: — „republika"!

Lecz zawrzał wielkiem oburzeniem Sejm na głośnem posiedzeniu 4 lutego.

— Jeśli gdzie upiór republikański zjawia się i straszy — grzmiał silnie poseł płocki, Ignacy Dembowski — to właśnie w artykułach „Nowej Polski"! Raczej zresztą dla koloru tego pisma, niźli z przekonania autorów! Ale w Sejmie go niema!... My chcemy rządu monarchicznego! A na dowód, że tak, a nieinaczej sądzą o nas obce mocarstwa, posłuchajcie, co pisze gazeta z Paryża...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50
Komunikaty po kronice	60
na 1-szej	70

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.